Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 194. — ROK XXXVI.

ŚRODA

24. LIPCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6.20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

# Wojna o prawdę.

Historji polskiej dwudziestego wieku wydały dwa obozy wojnę nieubłaganą. Z jednej strony obóz sanacyjny usiłuje zapomocą fałszowania i przekręcania historji przerzucić główną zasługę pomyślnego dla Polski zakończenia wojny światowej na swojego wodza i twórcę, z drugiej zaś strony publicyści żydowscy walczą gwałtownie z faktami, ustalającemi wrogi stosunek masy żydowskiej do budującego się w tem ćwierćwieczu państwa polskiego. Odgłosami tych dwóch publicystycznych wojen przepełniona jest prasa i literatura polityczna lat ostatnich i dalekimi jeszcze jesteśmy od momentu, który ustali ostateczny sąd o dziejach i o roli, jaką poszczególni ludzie i obozy w nich odegrali. Na pobojowisku kampanji o prawdę polskich dziejów najnowszych legli najlepsi polscy generałowie i politycy; jedni wyemigrowali dobrowolnie z kraju, inni usunęli się w życie prywatne, innych wreszcie śmierć wyswobodziła od ataków i oszczerstw. Jednak walka o polską prawdę trwa dalej i każdy nowy dokument, kżdy pamiętnik przyspiesza nadejście tej chwili, kiedy mimo świetnie działającej partyjnej i osobistej reklamy naród zobaczy w prawdziwem świetle zasługi i błędy czołowych swoich przedstawicieli w latach 1905 do 1929.

Walka żydów z historą jest równie beznadziejna. Nie spodziewając się przywrócenia Polski trzechzaborowej, z Pomorzem, Śiąskiem i Wilnem, zaangażowali się żydzi już przed wojną, a jeszcze więcej w czasie wojny, w propagandzie antypolskiej, by do utworzenia nawet małej, ale naprawdę niezawisłej Polski nie dopuścić. Sądzili, że „Polska to trup, który należy kopnąć". Działali przeci wPolsce w Ameryce, Anglji, Francji, Niemczech, działali w socjaliźmie i w kołach wielkich finansów, przez swoją prasę i przez swoje podsłuchy przy Wilsonie i L. George'u. Potem, gdy własnemi oczyma musli patrzeć, jak zaimprowizowane wojska polskie zwycięsko ruszały ku starym Polski granicom, wtedy niechęć żydów do Polski oraz lęk przed zasłużonym polskim odwetem pchnął ich niejednokrotnie do czynnych wystąpień. Są to lata i dzieje niedawne, zapisane nie tylko w książkach, ale i w pamięci żyjących jeszcze świadków.

Ten cały materjał dziejowy obalić, jego relacje podać w wątpliwość, jego autorów ogłosić za oszczerców — to zaiste zadanie ponad siły nawet tak sprytnej i bezceremonjalnej publicystyki, jaką żydzi rozporządzają. Rozumiemy dobrze, że wobec faktu istnienia silnej Polski żydzi odczuwają potrzebę wykazania, że jeśli nie pomagali, to w każdym razie także nie przeszkadzali polskim dążeniom do niepodległości i zjednoczenia. Gdyby im dowód się udał, to zyskaliby znakomity atut dla swej polityki dzisiejszej, żądającej stworzenia w granicach Polski warunków rozwoju dla trzy i półmiljonowej masy żydowskiej.

Jednak dowód jest niemożliwym, fałszerstwo dziejów na tak wielką skalę przechodzi ludzkie siły. Co pomoże fakt, że posłowie żydowscy w drodze interpelacji uzyskają od ministra wyrzucenie z podręcznika historji informacji o przychylnem dla bolszewików zachowaniu się żydów polskich w roku 1920, jeśli tysiące i tysiące innych dokumentów fakt ten potwierdza? Co pomoże pisać, jak to czyni „Nowy Dziennik", że „wszelkie wersje o strzelaniu z okiem, o laniu gorącej wody są kłamna polskie oddziały w latach 1918 do 1920 donoszą niepodejrzane o antysemityzm biuletyny urzędowe. Jak usunąć z historji biuletyn sztabu generalnego, stwierdzający współdziałanie żydów z armją sowiecką w Białymstoku i Siedlcach, jak usunąć opisy walk w Wilnie i Lwowie, jak wreszcie załatwić się ze wspomnianym przez generała Bijaka faktem, że oficer bliski Piłsudskiemu, pułk. Tokarzewski, musiał nałożyć na żydów w Przemyślu karę za strzelanie do żołnierzy polskich. Nie, nie usuną żydzi z archiwów wojny tych smutnych dokumentów, jak nie zniszczą odezw żydów anglo-amerykańskich przeciw przyznaniu Polsce granic wielkiego państwa, jak nie wymażą z dzieł Dmowskiego, Seydy i Kozickiego opowiadań o tem, jak żydzi podczas konfereincji pokojowej zwalczali Polskę. Nie zagłuszą już teraz okrzyku posła Grynbauma w Sejmie po uchwaleniu odpoczynku niedzielnego: „W tej chwili straciliście Lwów i Wilno". Nie jest możliwem zaprzeczyć faktowi, że żydzi w Wilnie wstrzymali się od głosowania do Sejmu wileńskiego, gdy nie mogli głosować przeciw Polsce, że w Galicji Wschodniej popierali ukraińców, na Górnym Śląsku wzięli udział w plebiscycie na korzyść Niemiec. Próba porównywania tych faktów z mordem rytualnym jest dość niebezpieczną. Jeśli bowiem obie kategorje oskarżeń mają — jak twierdzi „Nowy Dziennik' — tę samą wiarygodność, to — gotowa się w Polsce ugruntować wiara w mord rytualny...

Kłamstwo ma krótkie nogi. Jak nie zdołała prasa żydowska wmówić w opinję publiczną, że nie było we Lwowie profanacji procesji katolickiej, mimo że dziś jeszcze tj tezy broni, — tak nie zdoła oczyścić żydów z zarzutu, że w latach przełomowych stanęli frontem przeciw Polsce i jej twórcom. Fakt jest niezaprzeczony i dalsza walka z historją beznadziejna. Na tym fundamencie prawdy dziejowej oprzeć się musi nasza polityka w stosunku do żydów.

ax.

## Agencje prasowe poddane cenzurze.

**Warszawa** 22. 7. (Telef. wł.). P. minister spraw wewnętrznych gen. **Składkowski** wydał do wszystkich wojewodów okólnik, w którym, powołując się na to, że wydawane przez **agencje prasowe i dziennikarskie biuletyny, posiadają wszelkie cechy czasopism** w zrozumieniu obowiązującego prawa prasowego, zaleca **poddanie tych biuletynów przepisom, obowiązującym wszystkie czasopisma.**

ROCZNICA ŚMIERCI PUŁASKIEGO.

**Warszawa.** (AW) Na dzień 9 października b. r. przypada 150-ta rocznica śmierci generała [illegible] uroczy-

# P. Prez. Mościcki w powiecie krośnieńskim.

**Łańcut** 22. 7. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej po 2-dniowym pobycie w Łańcucie, udał się na zwiedzanie ośrodków naftowych w powiecie Krośnieńskim. Przejazd P. Prezydenta przez te połacie kraju był jedną wielką manifestacją na cześć Głowy Państwa. Przypadek zdarzył, że **powitanie P. Prezydenta nastąpiło w historycznem miejscu, gdzie działał ś. p. Ignacy Łukasiewicz, pionier przemysłu naftowego w Polsce.** O godz. 9-tej P. Prezydent pożegnawszy się z domownikami, przeszedł przed frontem szwadronu honorowego 10 p. strzelców konnych przy dźwiękach hymnu narodowego, odebrawszy raport od dowódcy pułku ppłk. **Skuratowicza,** zwiedził stadninę ordynata Potockiego w Albigowej, poczem odjechał w dalszą drogę w towarzystwie wojewody Gołuchowskiego, gen. Galicy i świty.

W MIEJSCU PIASTOWEM.

Po drodze P. Prezydent zatrzymał się w **Miejscu Piastowem,** poprzedzany przez banderję konną. Dostojny Gość udał się do szkoły rękodzielniczej dla sierót, prowadzonej przez ks. **Michalitów.** Po powitaniu przez dyr. ks. **Sobczaka,** P. Prezydent przez dłuższą chwilę zwiedzał warsztaty rękodzielnicze. Uczniowie szkoły wykonali piękną teczkę oraz neseser, i ofiarowali go Panu Prezydentowi.

Opuściwszy Miejsce Piastowe, P. Prezydent około godz. 12-tej wyjechał na tereny naftowe. Wśród świstu syren kopalń nafty auto P. Prezydenta zatrzymało się około godz. 12.30 przed kopalnią nafty **„Rogi"**, przy bramie triumfalnej, wybudowanej na wzór szybu naftowego i pięknie udekorowanej. Po entuzjastycznych powitaniach przemówił do P. Prezydenta prezes krajowego tow. naft. senator **Długosz,** witając Głowę Państwa w imieniu całego przemysłu naftowego i wszystkich jego organizacyj następującem przemówieniem:

Witam Cię Dostojny Panie Prezydencie na progu tej kolebki przemysłu naftowego, tu bowiem przed **75** laty powstała pierwsza kopalnia i rafinerja nafty, założona przez twórcę przemysłu naftowego ś. p. Ignacego Łukasiewicza. Z przemysłem naftowym łączy Cię Dostojny Panie serdeczne wspomnienie pracy, wszak jemu poświęciłeś cząstkę Twojej wysokiej wiedzy i genjuszu twórczego. Jesteśmy pewni, że na Twoją opiekę Panie Prezydencie liczyć możemy, wszak dopiero po objęciu przez Ciebie najwyższej władzy, nastąpiła poprawa stosunków gospodarczych i ustalenie rządowej polityki naftowej. Wiemy, że wzmocnienie ruchu wiertniczego jest troską i dążeniem całego rządu. Pragniemy byś opuszczając to zagłębie, wyniósł to wewnętrzne przekonanie, że hasłem naszej pracy jest trwać wiernie w służbie dla rozwoju potęgi Najjaśniejszej Rzplitej i że całem sercem stoimy przy Twojej Dostojnej Osobie. Z kolei przemówił do P. Prezydenta wiertak szybowy **Kucza.**

Dalej witał p. Prezydenta im. duchowieństwa i ludności ks. proboszcz Głodowski, poczem przedstawili się P. Prezydentowi dyr. wyższego urzędu górniczego w Krakowie inż. Meyer, kierownik urzędu górniczego w Jaśle inż. Onyszkiewicz i starosta krośnieński pan Rappe.

Po powitaniach Dostojny Gość udał się do nowego szybu Równe, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie tego. Tu przemówił do P. Prezydenta dyr. koncernu „Małopolska" inż. **Hłasko** prosząc P. Prezydenta, by pozwolił nazwać szyb imieniem i nazwiskiem swojem. Niezwykle podniosłym momentem była chwila, gdy P. Prezydent przeciął wstęgę, gdy puszczono maszyny w ruch i zapuszczono pierwszy świder. P. Prezydent pozostał dłuższą chwilę w szybie, następnie udał się pod pomnik pioniera ruchu przemysłu naftowego w Polsce śp. **Ignacego Łukasiewicza.**

POD POMNIKIEM ŁUKASIEWICZA.

Przed pomnikiem przemówił do P. Prezydenta prof. akademji górniczej z Krakowa inż. **Bielski.**

Zapewniam Cię Dostojny Panie Prezydencie, że my wszyscy dokładnie zdajemy sobie sprawę z wielkiego znaczenia, jakie przemysł ten ma dla mocarstwowego stanowiska umiłowanej naszej Ojczyzny i ślubujemy Ci, że według najlepszych naszych sił i umiejętności przykładać się będziemy do jego rozrostu.

Przypadek, że pan Prezydent Rzplitej Polskiej jest pierwszym suwerenem, który zwiedza ukochany przemysł i że to się dzieje w miejscu, gdzie ten przemysł się narodził, pozwalamy sobie poczytywać za szczęśliwą wróżbę i wierzymy, że nie odmówisz nam Dostojny Panie Prezydencie światłej Twojej opieki i że pod mądremi rządami powróci on do dawnej swojej świetności, że **jak jodły tak się rozrosną nasze smukłe wieże wiertnicze,** a charakterystyczny śpiew wiertaczy rozbrzmi po naszem Podkarpaciu.

Następnie Pan Prezydent oprowadzany przez miejscowe władze odjechał do Krosna. Powitanie przez miasto Krosno było niezwykle serdeczne. Przy bramie triumfalnej przemówił do Pana Prezydenta burmistrz miasta **Krukierek.**

———o———

# We Francji nie będzie przesilenia.

WIELKIE ZNACZENIE RATYFIKACJI.

**Paryż** (AW). W związku z uchwałą parlamentu w sprawie ratyfikacji układu dłużnego, dzisiejszy **„Temps"** pisze, iż parlament powziął jedną z największych decyzyj w historji trzeciej republiki.

**„Journal des debats"** przestrzega rząd, iż ratyfikacja była tylko prologiem i że teraz trzeba będzie się starać o uzyskanie większości, aby zbyt pochopnie nie opróżniono Nadrenji, a potem w sprawie „Anschlussu", Gdańska i Polski.

## Poincare pozostanie premjerem.

**Paryż.** (AW). W tutejszych kołach politycznych w związku z ostatnią debatą w parlamencie przypuszczają, iż o rekonstrukcji rządu **w chwili obecnej nie może być wogóle mowy. Gabinet Poincarego pozostaje na czas dalszy u władzy.**

———o———

W BRUKSELI CZY W HADZE?

**Londyn** (AW). **Dyplomaci amerykańscy i angielscy w Paryżu uchwalili na swej ostatniej konferencji w dniu 17 b. m. zaproponować rządowi francuskiemu, aby konferencja reparacyjna odbyła się w Brukseli, na co Briand miał oświadczyć, iż osobiście wolałby Hagę.**

———o———

# O czem piszą inni?...

## Echa zjazdu Polaków zagranicznych.

Przedstawiciele organizacyj polskich na obczyźnie już odjechali. Można więc pomówić już swobodnie o niektórych nietaktownych wystąpieniach działaczów „sanacyjnych“. Zaraz na pierwszem posiedzeniu marsz. Szymański, ten sam, który w każdej mowie musi złożyć pokłon min. Piłsudskiemu, zaznaczył, iż oprócz Polaków z Rosji nie wzięła udziału w zjeździe jedna z wielkich organizacyj katolickich w Ameryce. I zauważył: dziwna rzecz, że tak zeszły się z jednej strony bolszewizm, a z drugiej fanatyzm.

Nie skarcono odrazu, by nie wywoływać skandalu, niefortunnego marszałka, ale prasa katolicka słusznie wytknęła niestosowność tego rodzaju uwagi, wypowiedzianej do gości, wśród których było dużo księży. Ale niedość na tem. Utworzono stałą Radę Organizacyjną zjazdów Polaków zagranicznych. Delegaci chcieli, by w niej przyznać stałe miejsce przedstawicielowi ks. Prymasa, jako kierownikowi całej akcji duszpasterskiej na emigracji. Ale w komisji wniosek ten nie przeszedł. Zato p. Szymańskiego jego przyjaciele upomnieli a oprócz niego szereg „sanatorów“. Wszedł jako zastępca pułk. Ulrych, wszedł też p. Lisiewicz, szef kancelarji cywilnej p. Prezydenta.

Na podstawie tych faktów katowicka **„Polonia“** tak przedstawia taktykę „sanacyjną“:

„Tworzy się nowa organizacja — trzeba ją opanować i „swoimi“ obsadzić, a wszystkich niepożądanych, choćby najwyższe mieli kwalifikacje — nie dopuścić! Bo praca musi pójść w „naszym“ kierunku.

Czem będzie dla naszych rodaków to zlekceważenie najwyższego i powszechną czcią otoczonego polskiego dostojnika duchownego? Czem dla 800 parafji polskich w Stanach Zjednoczonych ubliżające odezwanie się o nich p. Szymańskiego“?

I ci ludzie chcą zwalczać „partyjnictwo“!

## Prof. Stan. Grabski o koncesji Harrimana.

Prof. Stan. Grabski, wydający obecnie wielkie dzieło p. t. „System ekonomji społecznej“, pisze w **„Lwowskim Kurjerze Porannym“**:

„Trzeba być bardzo naiwnym, by przypuszczać, że finansjera ta będzie życzliwie patrzeć na postęp własnej naszej produkcji towarów, które dotychczas sprowadzamy z zagranicy. A jeszcze większej naiwności trzeba, by wyobrażać sobie, że cieszyć się ona będzie z rozwoju naszego eksportu przemysłowego.

Wręcz przeciwnie, opłaci się jej inwestować w Polsce kilkadziesiąt miljonów dolarów, by powstrzymać postęp naszego przemysłu.

A mając w ręku monopol energji elektrycznej — będzie ona istotnie mogła wedle swej woli regulować tempo rozwoju przemysłowego objętych monopolem tym województw“.

## Walka z prasą opozycyjną.

Sąd uchylił konfiskatę radomsko-kieleckiego **„Słowa“** z dn. 11 bm. Wobec tego pismo wydrukowało ponownie „zajęty“ artykulik, w którym czytamy:

„Kielce 11. VII. Onegdaj odbyło się tutaj zebranie przedstawicieli władz wydziełonych województwa kieleckiego. Na zebraniu tem długo i wyczerpująco przemawiał p. wojewoda. Referat jego miał prawdopodobnie dotyczyć sytuacji politycznej, da się on jednak streścić w następujących słowach:

— „Najdonioślejszem zadaniem rządu w dobie obecnej jest zniszczenie prasy opozycyjnej“. —

Pan wojewoda zalecał, by nie szczędzono wysiłków w kierunku zrealizowania powyższej zasady politycznej...

Nadaremne wysiłki. Prasa niezależna nie upada, a gdyby nie mogła się ukazywać, powstałyby zapewne wydawnictwa nielegalne, tajne.

Ale p. woj. Korsak ma rację, widząc w prasie opozycyjnej najgroźniejszego wroga obecnego systemu. Sejm milczy, Senat też, jeno pisma niezależne żadnemi groźbami zastraszyć się nie dają i obowiązek krytyki spełniają.

## Jak Woldemaras badał bomby.

W **„Baltische Presse“** p. Senas Kaunietis (pseudonim) odsłania tajemnicę odkryć, na których opierają się noty Woldemarasa.

„Granaty ręczne „znalezione“ po upływie dłuższego czasu od zamachu w parku miejskim były z polecenia rządu badane przez wydział techniczny uniwersytetu w Kownie, celem stwierdznia ich pochodzenia. Rezultat: „konstrukcja i materjał wykazują, że granaty musiały być sporządzone w uniwersyteckiem laboratorjum technicznem w Kownie“. Tak brzmiało sprawozdanie. A więc przynajmniej jeden wypadek, który Woldemarasowi nie dał powodu do skarg na znienawidzonego przez niego sąsiada polskiego?

Bynajmniej!

Po kilku tygodniach Woldemaras, który jak wiadomo zawsze wszystko wie najlepiej, dał wydziałowi technicznemu „dowód“, że się omylił i że granaty ręczne mimo wszystko pochodziły z polskiego arsenału! Badanie, kto w sprawach technicznych jest bardziej kompetentny, były docent historji, czy wyższa szkoła techniczna, przekracza ramy artykułu. Ale nikomu nie będzie trudno odpowiedzieć na to pytanie“.

Noty do Ligi Narodów mają zdaniem „Baltische Presse“ zwrócić znowu uwagę świata na żądnego rozgłosu dyktatora.

# Rosnący apetyt Niemiec.

**Rewindykacje na Wschodzie i na Zachodzie.**

Ustaliło się w naszym kraju przekonanie, że Niemcy rozpoczną obalanie Traktatu Wersalskiego na Wschodzie i że pierwszy atak skierują przeciwko Polsce. Zagwarantowali Francji nienaruszalność jest granic i usiłują utrzymywać jak najlepsze stosunki z mocarstwami zachodniemi, by zato uzyskać wolną rękę wobec Polski. Taki był plan dyplomacji niemieckiej i była to niezawodnie z niemieckiego punktu widzenia taktyka najmądrzejsza. Atoli napór sfer nacjonalistycznych, które o klęsce już zapominają i coraz hardziej podnoszą głowę, jest tak silny, że Niemcy coraz częściej zbaczają z głównej linji politycznej. Im dalej na zachód cofają się armje koalicyjne, im więcej ustępstw czynią ich rządy Stresemannowi, tem więcej Niemców interesuje się tem, co się dzieje w tych ziemiach, które Traktat Wersalski oddał państwom zachodnim. Po opuszczeniu Nadrenji, co jest — jak się zdaje — już tylko kwestją miesięcy, to zainteresowanie zapewne się wzmoże a nieprzejednane organizacje odwetowe, marzące o Niemczech w granicach z r. 1914 ożywią swą działalność. Gdyby opróżnienie Nadrenji było ze strony Francji i Belgji najzupełniej dobrowolnym, wspaniałomyślnym aktem pojednania i wiary w pokojowe zamiary Niemiec, to możeby niemiecki pacyfizm zyskał na sile i wziął górę nad szowinizmem. Ponieważ jednak opinja niemiecka widzieć będzie w opróżnieniu Nadrenji jedynie wytargowane i wymuszone pod naciskiem Anglji ustępstwa, przeto fakt ten przełomowego wrażenia nie wywoła. Zresztą nawet w tym wypadku zaczęliby się kiedyś upominać o to, co się im w ich mniemaniu słusznie należy.

W pierwszym rzędzie marzą o odzyskaniu Eupen i Malmedy.

P. Schacht już podobno kiedyś proponował Belgji udzielenie dużej pożyczki w zamian za zwrot tych małych okręgów jedynych nabytków terytorjalnych Belgji. Z okazji wyborów do parlamentu brukselskiego, w dniu 26 maja prasa berlińska znowu tę sprawę poruszyła. Partja niemiecka nie zdobyła mandatu, ale zarówno w Eupen, jak w Malmedy uzyskała bezwzględną większość głosów. I oto wkrótce potem „Germania“ wyraziła przekonanie, że Belgja zastanowi się, czy pożyteczniej jest zatrzymać terytorjum, którego w ciągu 10 lat nie udało się zasymilować, czy też za te bezużyteczne z punktu widzenia gospodarczego obszary odzyskać przyjaźń Niemiec.

Drugą sprawą, o której w Niemczech mówi się już dość śmiało, są kolonje niemieckie, powierzone opiece Anglji przez Ligę Narodów. Chociaż utrzymywanie jak najserdeczniejszych stosunków z Anglją leży w najżywotniejszym interesie Niemiec, nie może się prasa niemiecka powstrzymać od protestów przeciwko zmianom, jakie w dawnych kolonjach robi administracja angielska. Niemcy chcą, by utrzymany był system „mandatowy“ w dosłownem tego słowa znaczeniu, to znaczy, by te ziemie były tak zarządzane, iżby w każdej chwili mogły przejść pod zarząd innego członka Ligi Narodów, np. Niemiec. Z tego powodu nie chcą Niemcy, by Anglicy dzielili kolonje i zespalali je ze swemi w nowe jednostki administracyjne, by załogi podlegały tym dowódcom, którzy stoją na czele angielskich sił zbrojnych w właściwych kolonjach W. Brytanji. Jeszcze teraz w tych kolonjach jest dość dużo osadników niemieckich. Np. w „Afryce południowo-zachodniej“ przy wyborach do ciała samorządowego w bież. miesiącu omal nie uzyskali większości, a poprzednio ją mieli. Rząd niemiecki sprawy tej nie puszcza z oka. Nawet ostrożny Stresemann wspomniał o niej w dniu 24 czerwca w Reichstagu oświadczając, że **gdyby systemowi mandatowemu w Afryce groziło istotne niebezpieczeństwo, rząd niemiecki nie zawaha się wystąpić z protestem.** To oświadczenie nie zostało oczywiście w Anglji mile przyjęte. Można się spodziewać, że w ciągu kilku najbliższych lat Niemcy zaproponują, by im oddano przynajmniej część dawnych kolonji.

Od Francji żądają Niemcy narazie opróżnienia Nadrenji i zagłębia Saary. O plebiscycie w Alzacji i Lotaryngji wielkie dzienniki niemieckie nie piszą, a nawet przeważnie z naciskiem zapewniają, że naród niemiecki do rewizji swych granic zachodnich nie dąży i jedynie los mówiących po niemiecku Alzatczyków leży mu na sercu. Ale czy w niedalekiej przyszłości nie posuną się o krok dalej, czy zachęceni przez Mac Donalda, który sprawę alzacką traktuje łącznie z problemami mniejszości narodowych, nie ogłoszą Alzatczyków za uciśnionych Niemców? Czy nie wystąpią wtedy na szerszą widownię te organizacje, o których mówiono w procesach w Kolmarze i Besancon, te organizacje, które głoszą, iż Alzacja i Lotaryngja zostały Niemcom wydarte nieprawnie?

Apetyt przychodzi podczas jedzenia, mówi przysłowie francuskie. Im więcej Niemcy uzyskują, im więcej daje się im celem zaspokojenia ich chciwości, tem bardziej rosną apetyty nacjonalistów a niewiadomo, czy w tym samym stopniu wzmaga się ruch pacyfistyczny.

Zgłaszając swe pretensje na Zachodzie nie zapomną Niemcy ani o Pomorzu ani o Śląsku. Ale mogą obudzić czujność państw zachodnich, dziś mocno wierzących w dobrą wolę Niemiec, a przez to ogromnie sobie utrudnić akcję przeciw granicom polskim. S.

# Koniec protektoratu francuskiego nad katolikami w Chinach.

Turyńska „Stampa“ drukuje dłuższe sprawozdanie z Pekinu, nadesłane przez członka tutejszego poselstwa włoskiego. Zaznaczono w niem, o pewnem przeciwieństwie, jakie świeżo powstało między przedstawicielstwami urzędowemi francuskiem i włoskiem w Chinach. Idzie tu mianowicie o protektorat nad misjami, stanowiący dotychczas przywilej poselstwa francuskiego, na co obecnie, po osiągnięciu porozumienia między Watykanem a Kwirynałem, nie chcą się zgodzić Włochy. W Ning-Po poseł francuski niedawno oświadczył, publicznie, że „bez względu na stanowisko, zajęte przez drugą stronę“ **Francja utrzyma swoje prawo protektoratu.** Pobudki jakie tu w grę wchodzą, są oczywiście politycznej natury.

W związku z tem stanowiskiem Francji pojawiły się w dziennikach francuskich, wychodzących w Pekinie i Szanghaju, nieuzasadnione ataki na papieskiego delegata msgra Constantini'ego, gdyż polecił on duchowieństwu poszczególnych prowincji zwracać się w razie zachodzącej potrzeby interwencji u władz chińskich wprost do niego. Dotychczas misjonarze i duchowieństwo zwracało się do konsula francuskiego. Po zawarciu układu laterańskiego usunięto napotykane przedtem trudności i obecnie **Papież, jako niezależny suweren, może sam bezpośrednio występować przez swego przedstawiciela,** nie potrzebując niczyjego pośrednictwa.

Ta wiadomość z Pekinu świadczy o tem, że msgr. Constantini zostanie prawdopodobnie niebawem nuncjuszem w Pekinie. Cały szereg symptomów zdaje się zapowiadać, że takie podwyższenie rangi przedstawicielstwa Stolicy Apostolskiej w Chinach wkrótce nastąpi. (KAP)

## Wyludnienie wsi francuskiej.

Na posiedzeniu państwowej rady do spraw siły roboczej we Francji omawiane było sprawozdanie o stałem zwiększaniu się wyludnienia wsi francuskiej na południowym wschodzie. — Ucieczka ze wsi w tej części Francji przybiera wyjątkowe rozmiary. **W okresie od 1911 do 1921 r. przeniosło się ze wsi do miast 538.000 mieszkańców narodowości francuskiej.** Po wojnie usiłowania władz idą w kierunku zaludnienia tych okręgów, stanowiących 18 departamentów, zapomocą dopływu cudzoziemców, oraz popieranej finansowo imigracji wewnętrznej przez przesiedlanie tam ludności wiejskiej z innych okręgów. Wśród imigrantów najbardziej pożądani są Polacy.

# Urzędowy sznapsik

(Od naszego korespondenta na PWK.)

Piękny budynek Monopolów Państwowych na Wystawie poznańskiej jest w jednej swojej części celem dla takich gromów, że z pewnościąby już się był spalił, gdyby to nie były pioruny papierowe: jest to pokaz Państwowego Monopolu Spirytusowego. Tytoń także ma swich wrogów, lecz to, co fanatycy abstynencji mówią o wódeczce, może zatruć najlepszą wiśniówkę tak, że będzie gorzką niby piołun lub piłunówka. Nie przebłagają ich z pewnością stoiska i wykresy, jakiemi przedstawia swoją niby to użyteczną działalność ów wróg dziedziczny. Przyzna abstynent, bo musi przyznać, iż wykresy są pomysłowe i bardzo estetyczne, że kunszt dekoracyjny warszawskiej grupy artystów „Praesens“ robi z pokazu spirytusowego coś jak ultramodernistyczną wystawę obrazów — ale wróci do swego i wcale mu się nie dziwię, bo przyjaciele wódeczki również do swego, t. j. do kieliszka, powracają.

A przecież, ekonomicznie biorąc, jest ta słodka trucizna pierwszorzędnym dostawcą pieniędzy dla naszego państwowego budżetu i to dostawcą coraz hojniejszym. Jeżeli w roku 1927 **dostało państwo od alkoholu 360 miljnów na czysto, to w tym roku dostanie mniej-więcej 433 miljony,** według cyfr dotychczasowych; osobno zaś związki komunalne otrzymały w roku przeszłym prawie 39 miljonów. Są to sumy poważne, wyniosły one w roku 1927/8 ni mniej ni więcej tylko prawie 18 procent ogółu dochodów państwowych. Trudno. Polityka, a już zwłaszcza polityka ekonomiczna, musi stać na gruncie faktów. Jeżeli jest faktem, że w Polsce pije się wódkę, to niechże z tego faktu wypłynie jak największa korzyść dla skarbu państwa, który uzyskane stąd pieniądze będzie mógł obrócić na cele kulturalne i chociażby na samą... walkę z alkoholizmem, jeśli mu przyjdzie ochota. I w istocie, monopol spirytusowy oddaje jeden procent czystego zysku na zwalczanie alkoholizmu, tak, że w roku 1927/8 poszło na ten cel zgórą pół miljona złotych.

Mógłby tu ktoś uśmiechnąć się pod wąsem, ale niech się trochę powstrzyma. Przedewszystkiem nie wszystek spirytus nasz idzie do gardła. Wódeczka jest u nas zaprzągnięta także do roboty, nie mającej nic wpólnego z podniebieniem. Musi służyć do różnych celów przemysłowych, musi w lampach zastępować gdzieniegdzie gaz, naftę i elektryczność, pędzić motory, gotować potrawy — a Monopol popiera to nawet finansowo, bo od spirytusu czystego zużywanego na te cele nie pobiera się opłaty skarbowej, zaś denaturat, tj. spirytus do picia niezdatny, bo skażony, sprzedaje Monopol poniżej kosztów własnych.

Niektórzy uczeni straszą nas, że gdy uprzemysłowimy się i „umotorzymy“ na dobre, to nasza ropa naftowa, ten kapitalny popędzacz motorów spalinowych, może się wyczerpać. Wówczas biada! Chyba że ucieckniemy się pod skrzydła dobroczynnego spirytusu i zaprzęgniemy go do motorów, aby je pędził, albo w pojedynkę, lub do pary z benzyną, jako mięszanka.

Tak grożą uczeni w piśmie. Może tak mówią po kilku kieliszkach żubrówki, ale coś na tem musi być. W imię abstynencji życzmy więc naszym motorom jak największej manji pijackiej, a przedewszystkiem pamiętajmy, że te 660 tysięcy hektolitrów, jakie wyprodukowaliśmy w roku 1927/8 poszło do żołądków tylko w części, a i z tego żołądkowego przydziału mało powędrowało zagranicę. A 433 miljony czystego dochodu to argument, z którym nawet antyalkoholicy niełatwo sobie poradzą, bo musieliby z jakiegoś innego źródła te miljony wyciągnąć. A o tem wszyscy wiemy, że łatwiej wypić kieliszek czystej, niż zapłacić podatek, i ten, kto „zalewa robaka“ ani nie myśli w tej chwili, że znajduje się nie przy stole, ale w kasie podatkowej...

Jest coś na tem, co mówią antyalkoholicy, że mianowicie część dochodu, jaki ma państwo ze spirytusu, idzie na pokrycie szkód społecznych, wyrządzonych przez alkoholizm. Idzie tylko o to, jaka to część naprawdę? Mówić, że państwo wydaje na te szkody więcej, niż ze spirytusu zarabia, to przesada, która słuszny w części argument ośmiesza, a więc unicestwia. Nie jestem alkoholikiem i trzymam się złotego środka, tak, jak ów Mickiewiczowski Jankiel z karczmy soplicowskiej, co to „ochoty nie zabraniał, nie cierpiał pijaństwa“, więc chociaż Monopol wiele odemnie nie zarobi, jednak nie mogę zapomnieć o pewnym starym kawale, jak to abstynent wyliczył podchmielonemu przyjacielowi co do grosza, że gdyby nie pił, to usklądałby sobie kamieniczkę z tych oszczędzonych pieniędzy, a na to dostaje pytanie:

— A gdzie twoja kamienica?

Coś podobnego mogłoby przytrafić się i państwu; w każdym żarcie jest trochę prawdy.

Fl.

## Echa pobytu Prezydenta Rzpltej w Limanowej.

**Kolonja wakacyjna z Poręby W. w hołdzie dla p. Prezydenta.**

Obok licznego udziału ludności m. Limanowej i najbliższych wsi okolicznych, reprezentowanych przez Zarządy gmin, brały w uroczystościach limanowskich ku czci Prezydenta Mościckiego, także delegacje z najdalszych okręgów powiatu. I tak z Mszany D. był ks. dziekan Stabrawa, burmistrz Franc. Dubowy (jun.) wraz z delegacjami ludności Mszany i okolicy. Przybyli nadto wójtowie krańcowych wsi powiatu z delegacją: z Koniny, wójt Jak. Zapała, z Podobina wójt A. Gniecki, z Olszówki wójt W. Nawara, z Lubomierza wójt J. Melchior Zapała, z Niedźwiedzia wójt J. Bulas i ks. prob. Baradziej wraz z delegacją góralskiej młodzieży katol. w Niedźwiedziu. Z Poręby Wielkiej wreszcie obok wójta J. Zapały i deputacji góralskiej przybył pełnomocnik dóbr. hr. Wodzickich, inż. T. Świerz-Zaleski, a w szczególności delegacja kolonji wakac. uczniów gimn. z Poręby W. w liczbie 28 osób, w skład której wchodzili uczniowie-koloniści gimnazjów z Krakowa, Radomia i Gdańska ze swymi kierownikami prof. Wład. Kochem i prof. R. Klugem. Delegacja ta przybyła na uroczystość oddania hołdu Prezydentowi ze swym sztandarem. Uczniowie wznosili podczas uroczystości entuzjastyczne okrzyki na cześć Dostojnego Gościa. Prezydent złożył swój podpis po uroczystościach kościelnych m. in. w „Pamiątkowej Księdze“ kolonji wakac. uczniów w Porębie W. Następnie przy hołdzie delegacyj przyjął od najmłodszych kolonistów barwny bukiet, przyczem najmniejszego a wręczającego Mu bukiet ucałował w głowę. poczem kierownik kolonji prof. Koch ofiarował Prezydentowi Jubileuszową Księgę Tow. z dedykacją. Dedykację tę podpisali: Prezes Tow. Dr. Wł. Ekiert i prof. Wł. Koch kier. kolonji. Prezydent przyjąwszy kwiaty, fotografję uczniów i „Księgę Jubileuszową Tow.“ podziękował za nie.

Po uroczystościach delegację kolonistów podejmował śniadaniem Dr. M. Hisztin, lekarz pow. w Limanowej. Delegacja następnie ze sztandarem przedefilowawszy miasto, udała się na kolej, by odjechać do Mszany D., a stąd do Poręby Wielkiej. **K.**

## Zjazd unionistyczny w Pradze.

Wysiłki w kierunku połączenia z Kościołem powszechnym innych odłamów chrześcijaństwa, zwłaszcza wschodniego, nie ustają. Znane są zjazdy welehradzkie, obradujące już niejednokrotnie nad sprawą jedności kościelnej. W roku zaś bieżącym **odbędzie się podobny zjazd unionistyczny w Pradze czeskiej w czasie od 11 do 14 sierpnia.** Charakter tego zjazdu będzie wybitnie słowiański, związany z uroczystościami św. Wacława.

Wśród tematów, jakie na zjeździe tym będą poruszane, można zauważyć przewodnią myśl organicznej jedności katolicyzmu w podstawach powszechności doktrynalnej Kościoła. Mamy wrażenie, że właśnie te zagadnienia podniesie przybywający specjalnie z Rzymu rektor Instytutu Wschodniego JE. Ks. Biskup d'Herbigny w swym referacie p. t. „Życie katolicyzmu i życie modlitwy“. Z pomiędzy szeregu innych referatów na specjalną uwagę zasługują prelegenci polscy. I tak ks. prof. dr. J. Wajs wygłosi odczyt na temat **„O unji brzeskiej“**, a ks. dr. **H. Cichowski** będzie miał niezmiernie ciekawy referat „O podstawach filozoficznych teologji prawosławnej“.

W zjeździe praskim weźmie udział szereg dygnitarzy kościelnych, w pierwszym rzędzie ks. Arcybiskup Predan, który będzie celebrował nabożeństwa misyjne. Z Polski spodziewany jest udział ks. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego, ks. Biskupa Przeździeckiego, ks. Biskupa Łazińskiego, zaś przyjazd ks. Biskupa Kocylowskiego obrz. wsch. ze Lwowa jest już zapewniony, gdyż ks. Biskup będzie celebrował w Pradze Mszę św. we wschodnim obrządku. Ponadto na zjazd przybędą niemal wszyscy księża diecezjalni, którzy zajmują się kwestją unijną, zgodnie z ostatniemi wskazaniami Encykliki Ojca św. Piusa XI. M. in. wyjeżdża z Wilna na zjazd do Pragi ks. prof. J. Marcinkowski z paroma osobami świeckiemi, żywo interesującemi się kwestją unijną.

Zjazd praski zapowiada się nader zajmująco. Pragnącym wziąć w nim udział wszelkich informacyj udziela się: Praha I., Železna ul. 539. II. p. Apostolát św. Cyrila a Metodeja.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.**

## Aresztowanie 32 handlarzy żywym towarem.

**PRAWIE WSZYSCY ŻYDZI.**

Wydział Śledczy w Katowicach wpadł w tych dniach na trop szajki handlarzy żywym towarem, która grasowała od dłuższego czasu na terenie G. Śląska, b. Kongresówki i Poznańskiego, trudniąc się zawodowo wywozem zagranicę młodych dziewcząt w wieku od 15 do 25 lat, oraz przemycaniem obywateli polskich do Niemiec, a zwłaszcza mężczyzn w wieku poborowym, oraz poszukiwanych przez policję. Śledztwo prowadziło do Będzina, Piotrkowa i Bytomia, szeregu miast w Europie, oraz do Buenos Aires, gdzie dziewczęta zwabiano widokiem dobrych posad, umieszczano w domach publicznych. W związku z tem zostali niedawno przytrzymani i osadzeni w tutejszem więzieniu **przywódcy bandy Ajzyk Feldblum, Herszek Chrzanowski, handlarz z Będzina, a nadto zbiegł poszukiwany w tej sprawie Abram Bryl vel Kaczka.** W wyniku dalszego śledztwa **przytrzymano jeszcze dalszych członków szajki, a mianowicie: Ryfkę i Arona Djamantów, kupców z Łodzi, Dawida Hauznera z Czudca, Altera Mellera z Szczekocina, Gotzlę i Salę Knopów, Laizera Falkusa Tondowskiego i Mordkę Wajsbarta, wszystkich z Sieradza, którzy wraz z głównymi hersztami byli bardzo czynni w szajce.** Przy wszystkich przytrzymanych znaleziono podczas rewizyj domowych i osobistych obfity materjał obciążający, **głównie w postaci korespondencji pisanej w żargonie**, a świadczącej niezbicie o już dokonanych lub zamierzonych przestępstwach. Na podstawie korespondencji nadchodzącej w dalszym ciągu pod adresem aresztowanych, zdołano odszukać i wstrzymać parę transportów dziewcząt i mężczyzn. Ujawniono, iż za każdą dziewczynę handlarze brali po 20—80 dolarów.

Pozatem na podstawie korespondencji aresztowano kilkunastu pośredników tej bandy handlarzy; jak dowodzą nazwiska, to wszyscy prawie żydzi: **Szczepan Kurc**, kupiec z Bobku w pow. Będzińskim, malarz **Robert Piotrowski** z Sosnowca, **Eliasz Zwasów, Beser Lipcza, Herman Brandys, Mendel Dawid Anielewicz i Feliks Bankhalter**, wszyscy z Katowic, dalej urzędnik prywatny **Moszek Freitag** z Kielc, **Chaim Moszek Bekermajster**, oraz Izer i Eizyg **Bekermajsterowie, Raizla Geldbaum**, handlarze z Sosnowca, ślusarz **Stanisław Klause** z Będzina i **Nuchym Gutermann**, kupiec z Gorzkowic w pow. Piotrowskim.

Nie jest wykluczonem, że śledztwo wykaże jeszcze większą ilość członków tej bandy.

## Na ziemiach Rzpltej

### Urlop ministra Cara.

Minister sprawiedliwości Stanisław Car, rozpoczyna urlop wypoczynkowy w połowie bieżącego tygodnia. Minister Car przestał zastępować prezesa Rady Ministrów, przekazując te funkcje ministrowi spraw wewnętrznych, gen. Składkowskiemu.

### Linje kolejowe Ustroń—Głębie, Cieszyn—Zebrzydowice bliskie realizacji.

Onegdaj odbyła się inspekcja trasy kolejowej na linji Woźniki—Strzebiń pod przewodnictwem delegata Min. Komunikacji dr. Wrzesińskiego, oraz naczelnika wydziału komunikacji woj. śląskiego dr. Banaszkiewicza. Komisja zatwierdziła plan nowej linji, wobec czego budowa rozpocznie się w najbliższych dniach. **W tych dniach rozpocznie się również budowa ostatniego odcinka linji kolejowej Ustroń—Głębiec, mianowicie z Wisły do Głębca, jak również budowa linji kolejowej Cieszyn—Zebrzydowice.**

### Będziemy latać z Warszawy do Zakopanego aeroplanem.

W związku z projektem uruchomienia linji lotniczej z Warszawy do Zakopanego, dowiadujemy się, że projekt ten powstał z prywatnej inicjatywy zakopiańskiego Koła LOPP. Uruchomienie tej linji nastąpi prawdopodobnie dopiero w roku przyszłym.

### Harce automobilowe w Zakopanem.

W związku z wzmożonym w ostatnich czasach ruchem automobilowym w Zakopanem, wyłoniła się nowa bolączka, która wpłynąć może bardzo szkodliwie na długość pobytu przyjezdnych do Zakopanego i skrócić go do kilku dni. **Od rana do nocy i od nocy do rana słychać prawie bez przerwy na wszystkich ulicach przeraźliwe syreny automobilowe, które targają nerwami kuracjuszy, a w nocy spędzają sen z ich powiek.**

Dalej szybkość automobili w obrębie uzdrowiska przekracza ustaloną normę 10 klm. na godzinę, wynosząc zwykle 40 klm., a nierzadko zdarzają się wypadki, że auto jedzie tempem wyścigowem. z otwartym tłumnikiem. — drwiąc z przechodniów, obryzgując ich w dnie deszczowe błotem, zaś w dnie upalne wzniecając za sobą ogromne tumany kurzu.

W sprawę tę winno corychlej wglądnąć Województwo Krakowskie. Za wielce nieudały pomysł należy uważać projektowaną budowę nowego dworca automobilowego w centrum miasta, obok restauracji Trzaski.

### Wykrycie tajnej gorzelni koło Żywca.

Policja państwowa wykryła we wsi Swinnej obok Żywca **tajną gorzelnię i skonfiskowała ukryte w lesie zapasy wódki i kocioł.** Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że z początkiem bieżącego roku przybyli do domu gospodarza Zytka w Swinnej niejacy Slasica i Mrowiec wraz z nieznanym Zytkowi osobnikiem, którego przedstawił jako inżyniera-chemika, a ten wynajął piwnicę. Jednak piwnica okazała się za niska. więc ów inżynier-chemik wraz ze swemi wspólnikami podkopali dno piwnicy tak niefortunnie, że zawaliła się podłoga wraz z piecem w pokoju, stanowiąca sufit piwnicy, co zniszczyło urządzenie gorzelni. To wywołało konieczność wyniesienia przyrządów do lasu i doprowadziło policję na trop. **Rzekomym inżynierem-chemikiem ma być według dochodzeń policji niejaki Mojżeszek z Żywca. Dalsze dochodzenia w toku.**

### NOWA PLACÓWKA KATOLICKA NA GRANICY POLSKI, LITWY, ROSJI I ŁOTWY.

Tam, gdzie stykają się granice czterech państw: Polski, Litwy, Łotwy i państwa czerwonego Antychrysta kwitnie żywa wiara katolicka wśród ludności. Odczucie potrzeb religijnych kazało ludności, zamieszkałej dokoła Tylży (pow. Brasławski, woj. Wileńskie), zabiegać o utworzenie nowej parafji katolickiej. — Usilnym staraniom ludności stało się zadość. tem bardziej, że mieszkańcy tego zakątka ziemi naszej niedawno z własnej inicjatywy wybudowali niewielki kościółek. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, zezwolił na utworzenie nowej parafji, tak, że akt kanonicznej erekcji parafji nastąpi niebawem. Tymczasem został już mianowany do Tylży kapłan, jako rektor tamtejszego kościółka.

### WICEWOJEWODA KARASIŃSKI NA POGORZELISKU W RADZYNIU.

Jak donoszą z Lublina, wicewojewoda Karasiński zwiedził w tych dniach pogorzelisko w Radzyniu, a następnie w magistracie odbył konferencję ze zorganizowanym komitetem pomocy pogorzelcom, udzielając przytem poshuchania delegacji pogorzelców. Wicewojewoda przeznaczył od siebie 1000 zł. na fundusz komitetu. Na specjalne podkreślenie zasługuje zachowanie się pogorzelców, którzy po wyjściu delegacji z posłuchania u wicewojewody znacznie się uspokoili, nabierając przekonania, że władze troszczą się o ich los.

### KOMISJA MINISTERJALNA W KULPARKOWIE.

Sensację w kołach lekarskich Lwowa wywołał fakt ustąpienia dr. Bednarza z zajmowanego stanowiska dyrektora Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie. Dr. Bednarz wydał szereg zarządzeń, które kolidowały z pojęciem troskliwej opieki, na jaką zasługują chorzy umysłowo. W związku z tem na wniosek lwowskiego urzędu wojewódzkiego przybyła do Lwowa komisja ministerjalna, celem zbadania na miejscu istotnego stanu rzeczy. W skład komisji wchodzą inspektor sanitarny dr. Głuszkiewicz i radca ministerjalny Preksz, ponadto w komisji weźmie udział dyrektor Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

### PROCES WOJCIECHOWSKIEGO W SĄDZIE NAJWYŻSZYM 8 WRZEŚNIA.

Skarga kasacyjna Jerzego Wojciechowskiego, sprawcy zamachu na radcę handlowego poselstwa ZSSR. Lizarewa rozpatrywana będzie przez Sąd Najwyższy dnia 8 września br. Sąd apelacyjny zmniejszył, jak wiadomo, Wojciechowskiemu karę więzienia z lat 10 na 5.

### PRZYMUSOWE LĄDOWANIE SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO.

Samolot pasażerski linji lotniczej „Lot“ lecąc z Katowic do Warszawy z powodu defektu silnika zmuszony był lądować pod Sieradzem w pow. Zawierciańskim. Lądowanie odbyło się na łące, przyczem **samolot został lekko uszkodzony.** Powiadomione o wypadku Two „Lot“ w Katowicach wysłało na miejsce lądowania swój samochód, który pasażerów odwiózł do Katowic, skąd odlecieli do Warszawy inną maszyną z półtoragodzinnem opóźnieniem.

## 25-lecie święceń kapłańskich księży archidjecezji lwowskiej.

W dniu 2 lipca b. r. obchodzili wspólnie uroczystą pamiątkę swoich święceń kapłani diecezji lwowskiej, wyświęceni przez ś. p. księdza Arcybiskupa Bilczewskiego w roku 1904, a mianowicie: ks. Andler Artur, prob. w Ostapiu, ks. Cembruch Stanisław prob. w Medusze, ks. dr. Antoni Cieślik kanonik kapituły lwowskiej, ks. Dziudzikowski Walerjan prob. w Wasylkowcach, ks. Jurasz Szczepan prob. w Czerwonogrodzie, ks. Kontek Jan wik. w Łodzi, ks. Łańcucki Adam prob. w Podwysokiem, ks. Olbrycht Jan katech. w Buczaczu, ks. Poznański Antoni proboszcz w Wiśniowczyku, ks. Steiner Jakób dziekan Gródecki, ks. Wójcik Franciszek katech. we Lwowie i ks. Wyczesany Stanisław prob. w Korolówce. Na **obchód ten wybrali uroczy zakątek ziemi naszej kresowej, wioskę Czerwonogród w powiecie Zaleszczyckim**, gdzie bardzo gościnnie podejmował kolegów swoich ks. Szczepan Jurasz prob. miejscowy. — W uroczystości wzięła liczny udział ludność miejscowa i okoliczna, tak inteligencja jak wieśniacy, okazując tem gorące przywiązanie do Kościoła, jakoteż cześć i uznanie dla pracy kapłańskiej duchowieństwa polskiego na kresach. Przez dwie bramy tryumfalne prowadzono księży jubilatów wśród szpaleru dziatwy i pięknej banderji konnej z plebanji do kościoła parafjalnego.

Uroczystą sumę odprawił w asystencji kolegów ks. dr. Antoni Cieślik. Nazajutrz po odprawieniu żałobnej Mszy św. za duszę ś. p. Ks. Arcyb. Bilczewskiego, oraz nabożeństwa żałobnego za zmarłych pięciu kolegów kapłanów, a to: ks. Ludwika Milczanowskiego, ks. Józefa Szymańskiego, ks. Stanisława Wojtanowskiego, ks. Jana Ideca, ks. Stanisława Trychty, po wysłaniu telegramów hołdowniczych dla Najdostojniejszych Arcypasterzy, rozjechali się księża jubilaci do swoich parafij, podniesieni na duchu, pełni najpiękniejszych wrażeń.

**Uczestnik.**

## Z całego świata.

### Szkoła dziennikarska przy Uniwersytecie katolickim w Lille.

Szkoła dziennikarska, egzystująca od roku 1924 przy Uniwersytecie katolickim w Lille i rozwijająca się świetnie pod dyrekcją Pawła Verschave, znana jest dobrze w sferach katolickich. Studja trwają w niej od 2 do 3-ch lat i są zorganizowane w ten sposób, że dają studjującym całkowite przygotowanie do zawodu dziennikarskiego. Program studjów zawiera głównie nauki prawne, obejmując też specjalne przygotowania techniczne. W czasie studjów utrzymany jest stały kontakt między profesorem i słuchaczami. Rezultaty, już osiągnięte przez szkołę, są znaczne: wychowankowie jej dodatnio wyróżniają się w swoim zawodzie. Dyrekcja szkoły otrzymuje liczne zapotrzebowania na pracowników, którym powierzane są poważne stanowiska na bardzo dogodnych warunkach.

### Prof. ZIELIŃSKI DOKTOREM HONOROWYM UNIWERSYTETU W BERNIE MORAW.

Czeski minister oświaty potwierdził uchwałę kolegjum profesorów wydziału filozoficznego uniwersytetu im. Masaryka w Bernie Morawskiem, mocą której profesor uniwersytetu warszawskiego Dr. fil. Tadeusz Zieliński zostaje zamianowany doktorem honorowym tegoż uniwersytetu. Tę wysoką godność ofiarowano prof. Zielińskiemu w uznaniu jego naukowych i kulturalnych zasług.

### KILKADZIESIĄT OSÓB UTONĘŁO W INDJACH.

Z Lahory nadeszła wiadomość o strasznej katastrofie, jaka wydarzyła się koło miejscowości Ghaniot na rzece Szenab. Mianowicie łódź wiozącą około 100 osób, wpadłszy w wir, przewróciła się, przyczem zdołano uratować tylko 35 osób. Władze zarządziły przeprowadzenie specjalnego śledztwa w sprawie tej katastrofy.

### ODBUDOWA MUZEUM W TOKIO.

Muzeum centralne w Ueno-parku w Tokio uległo w większej swej części zburzeniu w czasie olbrzymiego trzęsienia ziemi w r. 1923. — Obecnie przystępuje się do jego całkowitej odbudowy, a specjalny komitet z prezydentem Izby, księciem Tokugawa na czele, rozpatruje odpowiednie plany. Koszta budowy obliczono na 10 miljonów jenów. Na sumę tę złoży się półtora miljona ofiarowane z cesarskiego skarbca, 2 i pół miljona wyasygnowane przez rząd i 6 miljonów, które zbierze się drogą powszechnej subskrypcji.

### ZBURZENIE POSĄGÓW BOŻKÓW W PEKINIE.

Zarząd municypalny Pekinu polecił zburzyć wszystkie posągi bożków w mieście, z wyjątkiem pomników Konfucjusza, Mencjusza Kwang-kunga i Yench-Feoi.

# Drogi rozwoju przemysłu samochodowego w Stanach Zjedn.

Stany Zjednoczone są jedynym krajem świata, który dzięki sprzyjającym warunkom gospodarczym posiada dziś tak rozwinięty auto mobilizm, że zgodnie z oficjalnemi statystykami, jeden samochód przypada na 5 mieszkańców. Mimo jednak zdobycia tego rekordu, który dla krajów Europy jeszcze przez długie lata nie będzie prawdopodobnie do osiągnięcia, przemysł samochodowy Stanów Zjednoczonych nie odczuwa zastoju ani nawet pewnego zacięcia sprzedaży. Wprost przeciwnie, fabryki samochodów nie mogą podążyć za zwiększającą się z dnia na dzień falą zamówień, chociaż ilość wyprodukowanych wozów wzrasta w tempie przyspieszonem.

Według obliczeń Biura Badań Naukowych General Motors Corporation w roku 1928, Stany Zjednoczone wyprodukowały około 3.5 miljona samochodów, a rok 1929 ustanowi z pewnością nowy wspaniały rekord, gdyż według wszelkich przewidywań oraz dotychczasowego tempa produkcji w pierwszem półroczu b. r., Stany Zjednoczone rzucą na rynek przeszło 5 miljonów samochodów.

Ten silny przyrost produkcji największego w świecie wytwórcy samochodów — Stanów Zjednoczonych — nie wiąże się bynajmniej, jak sądzą niektórzy, z akcją zdobywania nowych zamorskich rynków przez przemysł amerykański. Podstawą rozwoju automobilizmu w Stanach jest tylko rynek wewnętrzny, którego pojemność wzrasta z roku na rok z zadziwiającą wprost szybkością. Dla zilustrowania powyższego przytoczymy kilka bardzo charakterystycznych danych cyfrowych Biura Statystycznego General Motors: w roku 1925 ogólna ilość wozów, kursujących w Stanach, wynosiła około 20 miljonów, a już w 1928 roku ilość ta zwiększyła się do 24 miljonów aut. Z tego wynika, że roczny przyrost faktyczny samochodów wynosił około 1 miljona wozów.

Spróbujmy na podstawie powyższych cyfr obliczyć, jaka powinna być produkcja samochodów w Stanach Zjednoczonych, aby mogła zapewnić z jednej strony wymianę wozów starych i już zużytych na nowe wozy, a z drugiej strony, aby mogła pokryć dodatkowy roczny przyrost zapotrzebowania na samochody, spowodowany zwiększeniem się ludności, oraz stopy życiowej.

Przyjmujemy, zgodnie z powszechną opinją fachowców, że przeciętny okres używalności samochodu wynosi 7—8 lat. Z tego wynika, że roczna produkcja samochodów na wymianę musi wynosić — przy 24 miljonach kursujących aut — około 3½—4 miljonów wozów. Doliczywszy do tego 1 miljon wozów rocznego przyrostu zapotrzebowania, otrzymamy, że roczna produkcja przemysłu samochodowego Stanów Zjednoczonych, obliczona tylko na rynek wewnętrzny, wynosić powinna około 4½—5 miljonów aut w roku 1929. Jeżeli porównamy tę cyfrę z faktycznie przewidywaną produkcją na 1929 rok, obliczoną na 5 miljonów wozów, to przekonujemy się, że podstawą rozwoju automobilizmu w Stanach jest rynek wewnętrzny.

Nic więc dziwnego, że, mając tak świetnie zarysowaną przyszłość, przemysł automobilowy w Stanach Zjednoczonych, w porównaniu z innemi dziedzinami przemysłów, przeprowadza obecnie największe inwestycje. Jeden tylko koncern — coprawda największy na świecie — General Motors Corporation, wydał w roku ubiegłym sumę przeszło 130 miljonów dolarów na rozszerzenie zdolności produkcyjnych swoich fabryk.

Podczas ostatniej gorączki giełdowej w Stanach, w miesiącu marcu, kwietniu i maju b. r., która odbiła się w tak dotkliwy sposób na rynkach pieniężnych Europy, przemysł samochodowy był jednym z tych, który zaabsorbował największe sumy kapitałów, a to dlatego, że żaden inny rodzaj przemysłu nie ma takich jeszcze możliwości rozwojowych i tak dobrej konjunktury na przyszłość, jak właśnie przemysł automobilowy.

Polski przemysł automobilowy, choć w zarodku, ale ma również ładne widoki na przyszłość. Liczby procentowe przyrostu ilości aut, kursujących w Polsce, są bardzo pocieszające pod tym względem i rokują wielkie nadzieje dla automobilizmu polskiego.

—oo—

## Samochód wyścigowy i jego kierowca.

### Czy można osiągnąć, większe niż dotychczas, rekordy?

Coraz to nowsze i liczniejsze wynalazki z dziedziny automobilizmu doprowadziły samochód do takiego stopnia technicznego udoskonalenia, że osiąganie na nim zawrotnych wprost szybkości, nie jest już niemożliwością.

Dowiódł tego przedewszystkiem wszechświatowej sławy „as“ angielskiego automobilizmu, **major Segrave**, który w Dayton na Florydzie **osiągnął szybkość 371 klm. na godzinę**, bijąc swój poprzedni rekord z 1927 roku, wynoszący około 340 klm.

Ostani rekord zdobył Segrave na samochodzie, zwanym „Złotą Strzałą“, dlatego, że cały wóz jest pozłacany; waży on prawie **5.000 kilogramów**.

Kierowanie tak potężnym samochodem jest wielką sztuką. Specjalny przyrząd umożliwiał kierowcy prowadzenie wozu po linji najkrótszej do mety. Niektórzy uczestnicy wyścigów proponują nawet całkowite unieruchomienie kierownicy, jednak major Segrave wolał swobodnie kierować swoim wozem.

Zewnętrzny wygląd samochodu przypomina cygaro. Długość wozu wraz z ogonem wynosi prawie 8 metrów. Kształt samochodu wyścigowego odgrywa przy osiąganiu dużych szybkości znaczną rolę, gdyż przy odpowiedniem nadaniu formy zewnętrznej samochód lepiej może wykorzystać siłę motoru.

Biuro Badań Naukowych General Motors obliczyło, że prawie połowa siły popędowej takiego wozu wyścigowego zużywa się na pokonanie oporu powietrza, który przy szybkości ponad 350 klm. na godzinę wynosi przeszło 4.000 kg. na metr kwadratowy. Samochód wyścigowy pędzi zatem przeciw orkanowi, któty sam wytwarza. Faktycznie rzadko kiedy szybkość wiatru najsilniejszego orkanu dochodzi do 350 klm. na godzinę. Już przy szybkości 200 klm. na godzinę, wiatr zrywa dachy domów i unosi je w powietrzu, jak świstki papieru.

Niezmiernie ważnem zagadnieniem dla samochodu wyścigowego jest wytrzymałość opon. Jak stwierdziły doświadczenia, zwykłe gumy rozpadają się całkowicie, jeżeli koło obraca się z szybkością większą, niż 2.000 obrotów na minutę. Fabryki opon używają więc specjalnych surowców do produkcji tych opon, które mają wytrzymać tak szybkie obroty, oraz tę wysoką temperaturę, która powstaje wskutek tarcia opony z ziemią.

Jedną z przeszkód, która zresztą odgrywa wielką rolę przy znacznych szybkościach każdego ciała fizycznego, jest ciśnienie powietrza, jakie wytwarza się za samochodem wskutek powstającej próżni. Niebezpieczeństwu wywrócenia przeciwdziała specjalny kształt ogona samochodu, w postaci niezbyt foremnego stożka.

Wreszcie najważniejszym czynnikiem w wyścigu samochodowym jest **wytrzymałość nerwów kierowcy**. Musi to być człowiek o nadzwyczajnej wprost przytomności umysłu, a przytem musi niezwykle szybko reagować na odbierane wrażenia optyczne. Trzeba pamiętać, że samochód wyścigowy przebywa 100 metrów na sekundę, w ciągu więc jednego tylko rzucenia oka na wskaźnik szybkości, a następnie na drogę, na co potrzeba tylko dwie sekundy, samochód przebywa 200 metrów. Przy takiem tempie szybkości nie ma kierowca czasu na myślenie, a poddaje się tylko wrodzonym odruchom.

I tu leży granica możliwości osiągania nowych rekordów jazdy samochodem. Możliwe, że fabryki będą mogły zbudować samochód, który technicznie byłby w stanie uzyskać większą szybkość, niż dotychczas osiągalne wyniki, ale prawdopodobnie człowiek nie będzie mógł prowadzić takiego samochodu, gdyż czas reakcji na wrażenia wzrokowe będzie o wiele dłuższy niż wymagałoby tego sprawne prowadzenie wozu.

# Ze świata filmu.

## Kryzys filmu dźwiękowego.

Z Ameryki dochodzą nas sensacyjne wieści, jakoby tam nastąpił **kryzys filmu dźwiękowego**. Mimo niebywałej, jak nawet na Amerykę reklamy, **publiczność tamtejsza odniosła się do tej nowości tak chłodno, że oznacza to niemal upadek lansowanego wynalazku.**

Na temat niepomyślnej konjunktury filmu dźwiękowego, generalny dyrektor wytwórni „Metro Goldwyn“ wyraził opinję, że chwilowy rozgłos nowości przemija już w Ameryce. Mimo to wierzy on w przyszłość filmu dźwiękowego, jednakowoż stwierdza, że narazie **film niemy ma o wiele więcej emocjonalności, niż dźwiękowy**. Jako przykład nikłej wartości obecnego filmu tonalnego przytacza fakt, że największy kinoteatr nowojorski „Capitol“ po jednym dniu musiał zdjąć obraz dźwiękowy z ekranu, co mu się dotychczas nie zdarzyło przy filmach niemych w okresie dziesięcioletniej działalności. (Ar.)

**Przy zamawianu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.**



# Jedenasta plaga Egiptu.

### 100 tysięcy ludzi truje się heroiną i haszyszem. Zbrodnicza działalność europejczyków.

Rozpowszechniający się coraz bardziej na wschodzie, szczególnie w Egipcie zwyczaj używania narkotyków, zwłaszcza heroiny i haszyszu staje się dla tych krajów poważnem niebezpieczeństwem, podkopującem zdrowie ludności w wyższym stopniu, niż jakiekolwiek epidemje.

Następstwem tego rodzaju nałogów bywa nietylko całkowite spustoszenie władz umysłowych, a w końcu śmierć konsumenta tych trucizn, ale równocześnie rozluźnienie życia rodzinnego i społeczno-gospodarczego w całym kraju.

Złożony przed kilku dniami w egipskiem ministerstwie spraw wewnętrznych memorjał biura do walki z handlem narkotykami, pozwala wglądnąć w praktyki przemytników tych trucizn. Jak śledztwo ustaliło nici handlu pokątnego narkotykami wiodą z głównej centrali w Aleksandrji do Wiednia i do Szwajcarji. Kilku członków bandy przemytników aresztowano już w Wiedniu i w Kairo.

Największe ilości narkotyków przywieziono do Egiptu z tajnej fabryki w Szwajcarji.

Memorjał podaje szereg ciekawych cyfr. W ciągu ostatniego roku przemycono do Egiptu 3.400 kg. oszałamiających substancyj. Z pośród 22 tysięcy więźniów w zakładach karnych Egiptu 800 ludzi trudniło się handlem narkotykami, a 3.500 osób stanowili konsumenci narkotyków; cyfry te łącznie z 500 osobami, pozostającemi jeszcze w śledztwie dają 25% ogólnej liczby wszystkich przestępców w Egipcie. 20% tych ludzi zmarło w więzieniu wskutek poprzedniego używania heroiny i haszyszu. Można przyjąć, że 100 tysięcy osób nałogowo używa w Egipcie narkotyków.

Z chwilą wprowadzenia w pokątnym handlu heroiny, będącej pochodną morfiny, mniej niebezpieczne używanie kokainy zostało w Egipcie zarzucone prawie zupełnie. Od pewnego czasu szerzy się w niektórych okręgach proceder wstrzykiwania heroiny do żył, wykonywany przez handlarzy trucizn. Większość konsumentów bierze takie injekcje trzy razy dziennie, co pociąga za sobą straszliwe następstwa. W jednym tylko okręgu przewieziono w ciągu tygodnia 9 osób, używających tych injekcyj, w groźnym stanie do szpitala.

Rząd egipski walczy wszelkimi środkami przeciwko przemytnictwu narkotyków, ale zdaje się kary więzienia na przyłapanych przestępców są niewystarczające. Może chłosta pięt taka sama, jaką stosuje się w Turcji, byłaby dla europejskich przemytników karą naprawdę odstraszającą. 99% przemytników trucizn do Egiptu to właśnie europejczycy.

# Rzeczy ciekawe

## Jak w Chinach rwą zęby.

Pewne angielskie pismo medyczne opisuje w jaki sposób dokonuje się w Chinach operacji rwania zębów.

Chińscy dentyści ciągną z miejsca na miejsce, a przy wykonywaniu swego zawodu posługują się wyłącznie rękami. Młody Chińczyk, mający zostać dentystą, kształci się w tem rzemiośle od najwcześniejszej młodości, wyrabiając przedewszystkiem siłę swoich palców. W tym celu wyucza się takiego adepta do wyrywania palcami drewnianych kołków wbitych w deskę; z czasem chłopak taki zdobywa znaczną siłę, mogąc palcami uskutecznić wysiłek równający się podniesieniu trzystu do czterystu funtów.

Dla uśmierzenia bólu zębów używa chiński dentysta opium, oraz różnych leków z korzeni, z mięty i t. p. Pacjentom swoim wmawia zwykle chiński dentysta, że ból zębów pochodzi od toczących je robaków. Robaki takie nosi dentysta stale przy sobie i pokazuje je w chwili, kiedy już pacjentowi wyrwał chory ząb.

—o—

# Sport.

## Zwycięzca biegu kolarskiego Kraków—Lwów.

Drugi, doroczny wyścig kolarzy **na 325** klm. trasie **Kraków-Lwów**, zgromadził na starcie w Krakowie, 30 znanych długodystansowców krajowych, z mistrzem Polski, **Stefańskim** na czele. Z wybitnych brakowało tylko **Więcka**, rezerwującego się zapewne do drugiego biegu „dookoła Polski“ i zwycięscy biegu Kraków-Zakopane Kłosowicza.

Przebieg wyścigu był dość dramatyczny, ze względu na nocną, ciemną porę, w której bieg się odbywał prawie do połowy trasy. Nic dziwnego więc, że w takiej sytuacji nie mogli zawodnicy uchronić się od defektów, których rekord osiągnął Warszawianin, **Śliwiński**, zmieniając sześć razy gumy.

Naogół jednak kolarze pokonali dzielnie niesprzyjające warunki tak, że bieg ukończyło aż 25-ciu.

Zwycięstwo i pierwsze cztery miejsca przypadły w udziale kolarzom stołecznym. Pierwszy przybył do mety **Stefański** (AKS) w doskonałym czasie **12 godzin 59 min. 26 i jedna piąta sekundy**. Drugi — **Olszewski** o dwie minuty w tyle z W. T. C. Trzeci — Krawczyk (AKS) 13:09:32. Czwarty — Olecki (Legja). Pierwszy Krakowianin, **Piotrowicz** z Wawelu zajął miejsce **ósme**. Zeszłoroczny zwycięzca biegu **Fröss** (Pogoń, Lwów), jak również **Ignatowicz**, nie odegrali żadnej roli.

## Swiatowi mistrze pięści na widowni.

### Amerykanie stawiają Schmelinga na pierwszem miejscu.

Amerykańskie, specjalne czasopismo bokserskie „The Ring“ zamieściło ostatnio **nową** listę światowych bokserów.

**Na pierwszem miejscu** figuruje młody pięściarz niemiecki, **Schmerling**, zwycięzca Paoina. Po nim idą kolejno: murzyn **Godfrey**, **Jack Sharkey** i norweski bokser **v. Porath**.

**Schmeling** ma jeszcze kilka ciężkich walk przed sobą, zanim uda mu się zdobyć oficjalne mistrzostwo świata. Najbliższym jego przeciwnikiem będzie **Sharkey**. Spotkanie odbędzie się we wrześniu b. r. w nowojorskim Madison Square Garden.

„Drwal baskijski“, **Paolino**, po przegranej ze **Schmelingiem** musiał się poddać operacji, więc dopiero na jesieni stanie na ringu przeciwko **v. Porathowi** o nagrodę 75 tysięcy dolarów.

—o—

## Polak — championem bilardowym Ameryki.

W liczbie najświetniejszych bilardzistów świata znalazł się obecnie Polak, **Franciszek Tuberski**, mieszkający od szeregu lat w Chicago, który po szeregu ciężkich rozgrywek z groźnymi współzawodnikami zdobył tytuł **mistrza bilardowego Ameryki** i zamierza walczyć o tytuł mistrza świata w grze w bilard.

# Ruch wydawniczy.

**GENERAŁ JULJUSZ BIJAK. Wspomnienia ze służby wojskowej.** Poznań. Fiszer i Majewski. Str. 173.

**JAMES OLIVER CURWOOD. Szara wilczyca.** Nakładem Księgarni św. Wojciecha.

Treścią powieści jest zmaganie się ludzi i zwierząt bądź między sobą, bądź z groźną zabójczą przyrodą. Różnorakie są postacie ludzkie, wywołane piórem znakomitego pisarza: złe i dobre, gwałtowne i łagodne, z przewagą wszakże silnych, szlachetnych łowców i strażników ładu. Postacie zwierzęce są może jeszcze ciekawsze, gdyż autor odsłania przed naszym wzrokiem zdziwionym, ich miłość, szlachetność, rozsądek, nie pomijając wszakże obrazu nieustannej walki w łonie puszcz i na rozłogach bezdrzewnych.

Lektura Curwooda dzięki silnym kontrastom uczuciowym i dramatycznym, wcale nieurojonym scenom, pozostawia niezatarte wrażenię

# Co słychać w Krakowie?

## Udział krakowskich Hallerczyków na zjeździe poznańskim.

Na Zjazd Hallerczyków do Poznania wysyła Chorągiew Krakowska 12 członków w mundurach i 15 drużyniaków (przysposobienie wojskowe) również umundurowanych. Członkowie „Błękitnych drużyn" staną do zawodów lekkoatletycznych w Poznaniu. Sympatyków i członków rodzin jedzie 25. Delegacja wyjeżdża 25 b. m., t. j. we czwartek o godzinie 10.40 rano, do Poznania przybywa o godzinie 21.45. Drużyniacy kwaterują w namiotach.

Zjazd poznański zapowiada się jako wielka manifestacja w 10-tą rocznicę powrotu 100 tysięcznej armji gen. Hallera z Francji do Polski.

Ze Lwowa wyjeżdża na Zjazd około 400 osób z własną orkiestrą. Z Katowic jedzie cały pociąg Hallerczyków.

Obrady Zjazdu rozpoczynają się 26 b. m. rano raportem przed gen. J. Hallerem, poczem nastąpi otwarcie obrad w sali ogrodu zwierzynieckiego przemówieniem pułk. Modelskiego, gen. Hallera i ks. Panasia.

## P. Prezydent Rzplitej w Krakowie.

### Raut na Zamku wawelskim.

Dziś około 7-mej wieczór powróci p. Prezydent Rzplitej do Krakowa na Wawel z podróży po środkowej Małopolsce. Jutro, we środę o godz. 21.30 weźmie p. Prezydent udział w raucie, jaki wydaje wraz z p. Prezydentową na zamku dla obywatelstwa krakowskiego. Raut odbędzie się w salach odnowionej ostatnio części zamku wawelskiego.

## Dwie wycieczki amerykańskie przyjadą do Krakowa.

Niedzielny raut na ratuszu był równocześnie zamknięciem Zjazdu Polaków z zagranicy, którzy też jeszcze w niedzielę w nocy, względnie w ciągu wczorajszego dnia rozjechali się po kraju do znajomych i krewnych.

W najbliższym czasie spodziewane są w Krakowie dwie większe wycieczki Polaków z Ameryki, z których pierwsza przybędzie z końcem bieżącego miesiąca, druga około 5 sierpnia.

## Wystawa obrazów Poraj Chlebowskiego.

W niedzielę 21 lipca b. r. została otwartą wystawa obrazów malarza W. Poraj Chlebowskiego — cyklu „Panorama wschodu" (sceny z życia Turcji i Egiptu) w domu Artystów, plac św. Ducha, na cele zasilenia funduszów „Rodziny Sierocej". Wystawę zwiedził prezydent miasta Rolle i wielu zaszczytnych osobistości. Ks. Metropolita Sapieha wobec chwilowej nieobecności w Krakowie, obiecał zwiedzić wystawę w najbliższych dniach.

Wystawa otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 6 popołudniu.

## Stan więziennictwa w Polsce.

### Ilu więźniów pomieścić mogą więzienia w Polsce?

Według sprawozdania Ministerstwa Sprawiedliwości, ilość więzień w Polsce wynosi 333, w tem więzień I kl. 33, II kl. 47, III kl. 32. Więzień przy Sądach Grodzkich tak zwanych aresztów jest 221.

Ogólna pojemność więzień wynosi 36.667 miejsc, przy przeciętnem zaludnieniu około 27.000.

W 1928 roku liczba więźniów wykazuje znaczne zmniejszenie się, a to wskutek wykonania ustawy o amnestji. Ogólna liczba więźniów w tym roku wynosiła 29.796 na d. 1-go stycznia, zaś na d. 31 grudnia 25.045, w tem więźniów śledczych było 11.029, a karnych 13.416.

W ogólnej liczbie więźniów było 816 nieletnich; w zakładach dla nieletnich 399, a w więzieniach 417. Zauważyć przytem należy, iż przebywający w więzieniach nieletni oddzieleni są od dorosłych i nie stykają się z nimi.

---

### ZAPOBIEŻENIE FAŁSZERSTWOM ZNACZKÓW POCZTOWYCH.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło obecnie specjalny rodzaj tuszu dla kasowania znaczków pocztowych. Tusz ten jest niezmywalny nawet środkami chemicznymi, co zapolegającym na oczyszczaniu ze stampil znaczpolegających na oczyszczaniu ze stempli znaczków już używanych

**NIE BĘDZIEMY JUŻ PŁACIĆ NAPIWKÓW.**

Dla osób, zmuszonych do częstego zatrzymywania się w hotelach, nieznośną wprost rzeczą, stawała się konieczność opłacania haraczu w postaci napiwków służbie hotelowej. W większych hotelach, gdzie służba hotelowa jest dość liczna — takie napiwki wynoszą nie wiele mniej niż opłata za zajmowanie numeru w ciągu 1 doby. Wyciąga bowiem rękę numerowy, korytarzowy, windziarz, portjer, boy, odźwierny — jednem słowem każdy krok przy opuszczaniu hotelu musi być sowicie opłacony.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólnikach do wojewodów zarządziło obecnie, aby zniesiono w hotelach zwyczaj dawania napiwków, a zastąpiono go procentem doliczanym do płaconego rachunku.

Zniesiony zostaje w ten sposób ubliżający i dla służby w hotelach i restauracjach zwyczaj.

Dla ścisłości dodać należy, że na międzynarodowym kongresie turystycznym w Budapeszcie wypowiedziano się również za zniesieniem napiwków dla służby hotelowej.

---

**Kraków, 23-go lipca 1929.**

Wtorek 23: Apolinarego.
Środa 24: Franc. Kryst.
Środa 24: wschód słońca o godz. 4.04, zachód o godz. 19.28.

---

**UPAŁ WCZORAJSZY** dosięgał 43° Cels. Skwar wzmaga się niemal z każdym dniem dając się dotkliwie odczuwać tym, którym nie jest dane spędzać letnich miesięcy poza murami miasta. Nawet zrywający się od czasu do czasu lekki zefir nie zdołał wytrzymać konkurencji z żarem bijącym od rozpalonych bruków i kamienic.

**UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę Majora Pilota śp. LUDWIKA IDZIKOWSKIEGO,** który zginął bohaterską śmiercią lotnika dla sławy i chwały naszej Ojczyzny, odbędzie się w kościele parafjalnym Najśw. Panny Marji we wtorek dnia 23 lipca 1929 r. o godzinie 10-tej rano staraniem Prezydjum miasta, Ligi O. P. P. oraz Dowódcy i oficerów 2 p. lotniczego.

**FABRYKA SAMOCHODÓW CITROYEN W POLSCE.** Zarząd francuskiej fabryki Citroyen postanowił urządzić, na wzór Fabryki Forda i General Motors, w Polsce samoistną montażownię swych samochodów, celem skutecznej konkurencji i obniżenia ceny tych samochodów. Fabryka będzie pod Warszawą i odnośne pertraktacje co do placów są w toku. (c.).

**PRZYBORY NAUKOWE DLA WYŻSZYCH UCZELNI WOLNE OD CŁA.** Ministerstwo Skarbu zwolniło od cła przyrządy i preparaty naukowe sprowadzane z zagranicy dla wyższych uczelni i średnich zakładów naukowych.

**NOCNY WYSTĘP OPRYSZKA.** Wieśniaczka z Krzesławic, niej. Agnieszka Grelecka wracała w niedzielę w nocy około godz. 11-tej z Krakowa do swej wsi. W drodze, między Podgórzem a Płaszowem napadł na nią jakiś opryszek, jak się okazało niej. Józef Władek i strzałem z rewolweru ranił w twarz. Rana na szczęście nie była ciężką, kula przeszła przez policzek poza ucho. Grelecka wróciła do miasta i zgłosiła się na Pogotowie.

**„PRZYJACIELSKA POGAWĘDKA"** Edward Pachner, służący, pobił się na ul. Czarnowiejskiej ze swym towarzyszem, odnosząc dotkliwe potłuczenia na głowie. Również i przeciwnik jego został na placu z ranami tłuczonemi na rękach. Lekarz Pogotowia po zaopatrzeniu ich odesłał obu do szpitala.

**ZŁODZIEJE MIESZKANIOWI GRASUJĄ.** Anstret Adolf, zamieszkały przy Al. Krasińskiego L. 13 doniósł policji, że dnia 20 b. m. między godziną 19 a 23 wieczorem dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania z ganku na I. piętrze przez otwarte górne okno, skąd skradł dwa lichtarze srebrne, dwa noże deserowe, dziewięć łyżeczek platerowych, łącznej wartości 400 złotych. Dochodzenia w toku.

**Z CEGŁĄ NA SĄSIADA.** Podolecki Jan, podmajstrzy murarski, zgłosił na policję, że sąsiad jego Stanisław Komorowski uderzył go cegłą w głowę, wskutek czego doznał okaleczeń na głowie.

**ZŁOTO I NIKIEL ŁUPEM KIESZONKOWCA.** Billewicz Ignacy, ślusarz kolejowy, zamieszkały w Nowym Sączu, poskarżył się policji, że dnia 21 b. m. skradziono mu na dworcu kolejowym w Tarnowie zegarek niklowy ze złotym łańcuszkiem, wartości 300 złotych.

**JEDWABNY PRZEMYTNIK Z KAZIMIERZA.** Grubner Mojżesz, lat 45, kupiec, zamieszkały przy ul. Augustjańskiej L. 3, aresztowany został przez IV. Komisarjat policji, jako poszukiwany przez Urząd Celny za przemytnictwo jedwabiu.

---

# Zwiększyć bezpieczeństwo ruchu na drogach publicznych!

### Motocykliści i rowerzyści będą pouczeni o obowiązujących przepisach.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało okólnik do wszystkich wojewodów treści następującej:

Podczas podróży inspekcyjnych p. Minister stwierdził, że obowiązujące przepisy o ruchu na drogach publicznych nie są przestrzegane. Zauważono mianowicie, że autobusy z reguły nie zmniejszają natężenia światła reflektorów przy mijaniu się z innemi pojazdami, a motocykliści i rowerzyści nie orjentują się w obowiązujących przepisach, w szczególności jeżdżą po nieprzepisowej stronie, nieprzepisowo się wymijają i t. d. W związku z powyższem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Robót Publicznych poleca wojewodzie wydać potrzebne zarządzenia i jednocześnie rozważyć, czy nie byłoby wskazane, oby przy wydawaniu, oraz prolongacie pozwoleń na jazdę motocyklistom i rowerzystom doręczać im wyciągi z zasadniczemi postanowieniami przepisów o ruchu na drogach publicznych. Byłoby to uzasadnione tem, że zdanie egzaminu według przepisów nie gwarantuje jeszcze dokładnej znajomości przepisów, zwłaszcza wobec możliwości zmiany ich w międzyczasie.

Byłoby również wskazanem zaostrzenie przy tej sposobności kontroli szybkości ruchu automobilowego po mieście. Odpowiednie rygory zmusiłyby zbyt energicznych szoferów do większego poszanowania obowiązujących przepisów.

---



### ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

### REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ.

odbędą się w dniach od **19-go sierpnia** wieczorem do **23-go sierpnia** rano. Zgłoszenia należy nadsyłać do Rektoratu Seminarjum duchownego, Podzamcze 8, najpóźniej do dnia 15 sierpnia. O ileby się zgłosiła większa liczba uczestników, Rektorat byłby gotów urządzić drugą serję w dniach 27—30 sierpnia. Rekolekcje w podanym terminie należy uważać za pewne, termin drugi t. j. 27—30 sierpnia podany jest tylko jako możliwy.

---

**REPERTUAR TEATRU GONG, Rajska 12.**

Piątek 26 lipca: Występy Rewji Poznańskiej „Tysiąc pięknych dziewcząt". Początek o godz. 7-mej i 9-tej wieczór.

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

WANDA: Zamknięta z powodu remontu.
UCIECHA: „Golgota miłości".
BAGATELA: „Szalona Hrabianka".
SZTUKA: „Niedyskretna kobieta".
NOWOŚCI: „Golgota uczciwej kobiety".
WARSZAWA: „Książe czy błazen".
CORSO: „Tragedja łodzi podwodnej".

---

**WYSTĘPY REWJI POZNAŃSKIEJ W GONGU W KRAKOWIE.** Obecnie objeżdża całą Polskę doskonały zespół Rewji Poznańskiej z najnowszą Rewją p. t. **„Tysiąc pięknych dziewcząt"**, graną w Warszawie w teatrze Morskie Oko przeszło 200 razy zrzędu. Rewja Poznańska wystąpi w Krakowie w piątek, sobotę i niedzielę bieżącego tygodnia, codziennie o godz. 7 i 9 wieczór, w teatrze Gong przy ul. Rajskiej L. 12. Na czele zespołu ulubieniec całej Polski, Antoni Kaczorowski, niezrównany komik, oraz Basia Halmirska, urocza pieśniarka, która cieszyła się niebywałem powodzeniem w Krakowie za czasów operetki. Pozatem zespół uzupełniają Zdzisław Szopski młody i uzdolniony tancerz wodewilista, Aleksander Piotrowski znakomity baletmistrz teatrów warszawskich, M. Rella, H. Heleńska, A. Lachowicz, Wolski i inni. Orkiestra jazzbandowa pod kierunkiem kapelmistrza Ludwika Jonasa. Bilety w cenie od 6-ciu do 1 zł., do nabycia w firmie J. Rudnicki, Rynek główny A—B.

---

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

**UROCZYSTOŚĆ ŚW. ANNY.** W kościele akademickim św. Anny w Krakowie odbywać się będą uroczyste nabożeństwa z okazji święta św. Anny, Patronki kościoła i parafji, w następującym porządku: dnia 25 we czwartek I. nieszpory i procesja o godz. 6; dnia 26 w piątek całodzienne wystawienie Najśw. Sakramentu; Msze św. o godz. 6, 7, 8, o godz. 9 wotywa, o godz. 16 suma z kazaniem, uroczyste nieszpory z kazaniem o godz. 5-tej, konkluzje odprawi Najprzew. Ks. Biskup Dr. Rospond. — **Odpust zupełny można uzyskać pod zwykłemi warunkami.**

---

## Pan Twardowski.

**Co o nim mówi legenda, a co historja. — Czy żył istotnie. — Szczupłe źródła historyczne. — Szanujmy legendę.**

Po dziś dzień utrzymało się u nas kilka przysłów, które wiążą się z postacią słynnego czarnoksiężnika Twardowskiego i jego małżonki, pono, wedle legendy, wielkiej sekutnicy. Mówi się więc: Ad verbum, panie Twardowski!; Czmychnął, jak Twardowski. I czart, nie chciał Twardowskiej, Ratuj się, jak Twardowski kantyczką. Dziurką od klucza uciekł Twardowski od żonki i t. d.

Pisali lub wspominali o nim: Łukasz Górnicki w swoim „Dworzaninie", żyjący w wieku 16 Jakób Wereszczyński (z końca 16-go wieku), Joachim Piotr Michałowski (z końca 17-go wieku), Andrzej Morsztyn (z 17-go wieku), wreszcie Samuel Wełyczko (początek 18-go wieku) i Fr. Kniaźnin (koniec 18-go wieku).

Z krótkich wzmianek, zawartych w pismach wyliczonych autorów, trudno sobie wyrobić jasny sąd o omotanej legendą postaci tego polskiego Fausta, niemniej wynikałoby dowodnie, że postać jego była historyczną, że żyjący w wieku 16-tym Twardowski był szlachcicem, czego dowodzi i szlacheckie jego nazwisko i powieść ludowa, wedle której czart przypomina Twardowskiemu, że „Verbum nobile debet esse stabile" i że czarnoksiężnik umarł przed rokiem 1577.

Ta data dałaby się wyprowadzić z zapisu, jaki uczynił przed śmiercią biskupowi Krasińskiemu, (który zmarł w r. 1577), ofiarowując mu bardzo cenne powiększające zwierciadło metalowe. — Jeśli zatem zapis był uczyniony przez Twardowskiego biskupowi, który zmarł w 1577 roku, to Twardowski musiał umrzeć przed tym rokiem. Pono Krasińskiemu zawdzięczał też stanowisko koniuszego na dworze Zygmunta Augusta.

Jak słynnemu czarnoksiężnikowi było na imię — rzecz niepewna. Stwierdzono istnienie w tym czasie wsi: Twardowo, Twardów, Twardowice, Twardówka, Twardowski strumyk i skały Twardowskiego pod Krakowem, koło Podgórza. W różnych stronach Polski w wieku 16-tym żyło paru Twardowskich, wiemy pewnie o Kacprze ( w woj. sandomierskiem), Janie, który pozostawił po sobie uczone pismo i Wawrzyńcu. Który z nich odegrał tę rolę, jaką legenda przypisuje słynnemu czarnoksiężnikowi — nie wiadomo!

Po dawnemu zatem, pomimo pewnych danych historycznych, bardzo zresztą szczupłych, postać Twardowskiego żyć będzie w legendzie, która mu kazała żyć w Krakowie, tam się kształcić (choć inne źródła mówią, że uczył się w Wittemberdze), schodzić się z czartami na Krzemionkach podkrakowskich, a mieszkać niedaleko bramy grodzkiej w Krakowie, gdzie jeszcze w ubiegłym wieku istniał dom, o popękanych ścianach, z którego miały czarty porwać czarnoksiężnika.

I po dawnemu snuć będziemy legendę, że był tym człowiekiem, który przesmutnemu królowi Zygmuntowi Augustowi miał wywołać ducha szczególnie przezeń umiłowanej królowej Barbary...

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Wpływy podatkowe coraz silniej maleją!

Według oficjalnej statystyki dochody skarbu z podatków i monopoli państwowych w czerwcu wykazały **dalszy spadek** w porównaniu ze stanem w maju.

Ogółem podatki i monopole dały w czerwcu **194.5 milj. zł.**, podczas gdy w maju dochody z tych źróleł **wyniosły 215.7 milj. zł.**, w kwietniu 219.9 milj. zł. Natomiast w stosunku do czerwca ub. roku wzrosły one o **3.4** milj. zł.

Mamy więc skompletowaną statystykę dochodów skarbowych w I. kwartale **b. r.** budżetowego. Trzeba przyznać, że rozpoczęliśmy go pod niezbyt sprzyjającemi auspicjami, których nie zmieni niestety optymizm urzędowy.

Malejące z miesiąca na miesiąc wpływy podatkowe i to **w dość szybkiem tempie** są najlepszym argumentem, przemawiającym za gruntowną reformą podatkową w kierunku złagodnienia nacisku śruby.

—oo—

## Po elektryfikacji — gazownictwo w Polsce opanowuje obcy kapitał

Imieniem polskich organizacyj samorządowych przeprowadzał w Paryżu pertraktacje inż. Józef Konopka, dyrektor związku gazowni i zakładów gazociągowych, w **sprawie gazyfikacji w Polsce.** Pertraktacje te z firmami francusko-belgijskiemi mają być wkrótce ukończone.

Gazyfikacja rozpocznie się od Górnego Śląska, gdzie wykorzystane będą gazy wytwarzane przez polskie koksownie, które **posłużą do zaopatrzenia w gaz początkowo Zagłębia Górnego Śląska, województwa krakowskiego i kieleckiego.**

Projekt gazyfikacji opiera się — jak donosi AW. — na podobnych zasadach jak harrimanowska koncesja elektryfikacyjna.

## „Radosna twórczość“ w przemyśle.

### 800 zakładów garbarskich zlikwidowano w dwu latach.

Według wykazów urzędowych istniało w r. 1927 w całej Polsce **około 1.300 zakładów garbarskich.** Wskutek kryzysu w tym przemyśle, liczba powyższa zmalała do tego stopnia, że ogólna ilość garbarń, **będących w ruchu, nie dochodzi pięciuset.**

Z pośród pozostałych garbarń, 7 firm znajduje się pod nadzorem sądowym, 4-rem ogłoszono upadłość, 5 znalazło się w trudnościach płatniczych, 5 nieczynnych, taż, że wszystkiego **14 garbarń zdradza jakie takie życie.**

## Przemysł maszyn rolniczych redukuje swą produkcję.

Dotychczas **nie rozwinął się jeszcze dostatecznie ruch przedsezonowy w handlu maszynami rolniczemi.** Fabryki poznańskie spodziewają się w tej dziedzinie większego ożywiena w drugiej **połowie lipca i w sierpniu.** Co do płatności dawniejszych zobowiązań czerwiec przyniósł pewną poprawę; protesty weksli zmniejszyły się. Produkcja fabryk poznańskich **uległa redukcji** ze względu na duże zapasy maszyn w magazynach fabrycznych. Sytuacja w fabrykach śląskich nie wykazuje większego ożywienia.

**W Małopolsce ruch przedsezonowy jest jeszcze bardzo słaby, wskutek czego musiało nastąpić dalsze ograniczenie produkcji.** Odbiło się to na eksporcie, który głównie wskutek niemożliwości utrzymania pełnego ruchu fabrycznego, a w następstwie ograniczenia produkcji musiał ulec redukcji.

**Najgorzej przedstawia się sytuacja w przemyśle maszyn rolniczych b. Kongresówki.** — W przeciwieństwie do lat poprzednich, w których już w początkach maja napływały większe zamówienia, w tym roku ruchu niema zupełnie. Składy fabryczne zawalone są dużemi zapasami towaru, zwłaszcza pługów, bron, kultywatorów, siewników. Niezależnie od tego wyprodukowano na skład dużą ilość młocarń, wialni, kieratów, sieczkarni. Producenci chcieliby ograniczyć pracę, obawiają się jednak, że po zbiorach ruch może się nagle ożywić i zapasy mogą być wkrótce rozchwytane. Powstałoby wtenczas niebezpieczeństwo **wzmożonego importu maszyn rolniczych.**

**Wypłacalność odbiorców maszyn znacznie się pogorszyła.** Hurtownicy nie regulują swych należności w terminie i proszą bezustannie o prolongaty.

—o—

## Wywóz mięsa wolny od podatku.

W dążeniu do podniesienia eksportu mięsa zwolniło ministerstwo skarbu w drodze specjalnego zarządzenia od podatku obrotowego eksport mięsa.

W ten sposób eksporterzy mięsa we wszelkich jego formach nie będą więcej płacili podatku obrotowego od sum pobranych przy wywozie tego artykułu, co niewątpliwie przyczyni się do obniżenia ceny konkurencyjnej mięsa z Polski na rynkach zagranicznych.

—o—

## Banknoty dolarowe dawnej emisji nie tracą ważności.

Zmiana banknotów dolarowych z dniem 1 b. m. wywołała pewne **zaniepokojenie** wśród licznych posiadaczy banknotów amerykańskich w Polsce, którzy zwracają się do nas z zapytaniami, czy bilety dolarowe dawnej emisji nie tracą wartości i kiedy nastąpi ich ewentualne wycofanie. Dla informacji tedy podajemy, **że dawne banknoty dolarowe nie tracą ważności aż do czasu ich zużycia.** Rząd Stanów Zjedn. nie określił dotychczas **żadnego terminu ich wygaśnięcia.** Dowodem ważności dawnych banknotów dolarowych jest fakt, że Bank Polski jeszcze przed paru miesiącami otrzymał przesyłkę pieniędzy od rządu amerykańskiego w banknotach dawnej emisji.

Nadmienić należy, iż propozycja zmiany banknotów dolarowych z większych na mniejsze co do rozmiaru, wyszła od obecnego doradcy finansowego w Polsce p. Dewey'a, gdy w latach 1924—1927 sprawował urząd wiceministra Stanów Zjedn. Zmiana banknotów miała na celu ujednostajnienie jakości materjału, wyglądu zewnętrznego i zmniejszenie rozmiarów.

—o—

## Wypłata ubezpieczeń przed wymiarem podatku spadkowego.

Ministerstwo skarbu wydało w ostatnich niach okólnik do Izb skarbowych i towarzystw ubezpieczeń na życie, zawierający **zezwolenie na niezwłoczną wypłatę przez zakłady ubezpieczeń 75 proc. sumy ubezpieczenia,** płatnej wskutek śmierci spadkobiercy, jeszcze **przed wymiarem podatku spadkowego** z zastrzeżeniem, że kwota ta nie może przekraczać 20.000 zł.

Okólnik ten usuwa wielką krzywdę, jaka się działa rodzinom pozostałym po śmierci ubezpieczonych, ponieważ dotychczas wypłata sum ubezpieczeń była uzależniona od ukończenia postępowania spadkowego i uiszczenia podatku.

—o—

## Rzeczoznawcy Izb przemysłowo-handl. w komisjach podatkowych.

Ministerstwo skarbu rozesłało okólnik do Izb i urzędów skarbowych w sprawie wymiaru **podatku dochodowego na rok 1929**, w którym zaleca, aby dla celu wymiaru tego podatku władze korzystały w najdalej idący sposób z danych, które będą dostarczone przez rzeczoznawców. **Rzeczoznawcy dla poszczególnych okręgów wymiarowych będą wyznaczeni przez Izby handlowo-przemysłowe** na podstawie uprawnień, z jakich te Izby ustawowo korzystają.

Należy zaznaczyć, że dotychczas naczelnicy Urzędów skarbowych zapraszali rzeczoznawców z pośród znanych im obywateli według własnego widzimisię. Okólnik zacytowany nie wymienia jednak dokładnie, czy rzeczoznawcy mają być powoływani i wysłuchiwani według poszczególnych branż i grup płatników, czy też w jakiś inny sposób.

To zarządzenie przyjmą sfery gospodarcze z dużem zadowoleniem, gdyż zastąpienie rzeczoznawców dobieranych przez Izby skarbowe delegatami Izb handlowych daje większą gwarancję bezstronności.

—o—

## Giełda akcyjna lekko ożywiona.

Mimo kanikuły wczorajszy nastrój giełdowy cechuje pewne ożywienie. Obroty zwiększyły się nieco. Interesowano się silniej **Bankiem Polskim**, aczkolwiek do tranzakcji nie dochodziło. Żądano za te akcje 165 zł., podczas gdy oferowano je po kursie 164 zł. Również z Elektrownią w Sierszy nie zawarto tranzakcji, wymieniano tylko kursa 68 zł. w płaceniu, przy 70 zł. w towarze. Z papierów procentowych zwyżkowały **dolarówka i pożyczka inwestycyjna,** którą się żywiej interesowano.

Płacono: Zieleniewski 118 zł; **dolarówka 62.50 do 63 zł; pożyczka inwestycyjna 111.50 zł;** pożyczka konwersyjna 46 zł; Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.50 zł.

Dolar gotówkowy w prywatnych obrotach w Krakowie 8.87¼—8.88¼ zł; czeki dolarowe po 8.90—8.90¾ zł.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA!

Holandja 357.89, 357.90, 356.99; Kopenhaga 237.61, 238.21, 237.01; Londyn 43.27, 43.38, 43.16, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.95, 35.04, 34.86; Praga 26.38½, 26.45, 26.32; Szwajcarja 171.53½, 171.53, 171.11; Wiedeń 125.55, 125.86, 125.24; Włochy 46.66, 46.78, 46.54; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.56.

### GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 116, 117 — Bank Polski 165½, 167 — Bank Zachodni 73 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Spiess 127½, 130 — Siła i Światło 125½ — Węgiel 67 — Lilpop 32¾ — Modrzejów 25, 24¾, 25 — Starachowice 27¼.

**Pożyczki:** 4% premjowa inwestycyjna 168½, 111, 110¼ — 5% dolarowa 63, 63¾ — 5% konwersyjna 46, 45½, 45¾ — 6% dolarowa 83 — 7% stabilizacyjna 71½ — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.36½, Londyn 25.22, Nowy Jork 5.19.90, Belgja 72.22½, Włochy 27.19¼, Hiszpanja 75.75, Holandja 208.62½, Berlin 123.90, Wiedeń 73.21, Sztokholm 139.35, Oslo 138.52½, Kopenhaga 138.47½, Sofja 3.26, Praga 15.38½, **Warszawa 58.30**, Budapeszt 90.62½, Białogród 9.12¾, Ateny 6.72¼, Konstantynopol 2.50¼, Bukareszt 3.08¼, Helsingfors 13.06½, Buenos Aires 218.25.

# Radjo.

**Środa 24 lipca.**

**Kraków** (312.8). G. 15.40 Transmisja z Warszawy: komunikat gospodarczy; 16.30 Koncert płyt gramofonowych; 17.25 Odczyt p. t.: „Czar i romantyzm ruin zamku Tenczyńskiego i Lipowieckiego“ — p. Leszczycki; 17.50 Transmisja z Poznania; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.25 Transmisja „skrzynki rolniczej“ z Warszawy; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału; 20.05 Odczyt p. t.: „Brytyjskie muzeum historji naturalnej“ — Dr. Siedlecki, Prof. Un. Jag.; 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy; 21.30 Słuchowisko literackie; 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy; 22.45 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

**Warszawa** (1411.7). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Wystawa Poznańska mówi; 13 Komunikat meteorologiczny; 13.20 Komunikat gospodarczy; 16.15 Komunikat harcerski; 16.30 Muzyka płyt gramofonowych; 17.25 Odczyt „Drogi wodne śródlądowe a obrona kraju“ — p. Gajewski; 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy; 18 Koncert popołudniowy; 19 Rozmaitości; 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny, oraz „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Transmisja odczytu z Katowic; 20.30 Koncert solistów; 21.30 Transmisja z Krakowa; 22.15 Komunikat meteorologiczny; 22.26 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 22.45 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

**Katowice** (408.7). G. 16 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.20 Muzyka płyt gramofonowych; 17.25 Transmisja z Krakowa; 17.50 Transmisja z Poznania; 18 Transmisja z Warszawy; 19.26 Odczyt p. t.: „O monetach polskich — cz. VI. — Okres złotowy, wiek XVIII“ — Dr. Chrzanowski; 19.45 Komunikat sportowy; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Odczyt p. t.: „Z przeszłości Śląska“ — p. Sumowski; 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa; 21.30 Transmisja słuchowiska z Krakowa; 22.15 Komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

**Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.**

# Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

## Międzynar. kongres chirurgów w Warszawie.

Warszawa, 22. 7. (PAT). Dzisiaj o godz 10 rano w pałacu prezydjum Rady Ministrów odbyło się uroczyste otwarcie 8-go kongresu międzynarodowego towarzystwa chirurgicznego, nad którym protektorat objął P. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki. Na uroczystość przybyli m. in.: zastępca p. prezesa Rady Ministrów minister spraw wewnętrznych Sławoj Składkowski, marszałek senatu prof. Szymański, członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Larochem na czele, doradca finansowy Dewey, komendant m. Wieniawa Długoszewski, wiceprezydent m. Warszawy prof. Ryszard Błędowski, przedstawiciele władz i liczni reprezentanci świata lekarskiego.

### GROŹNY HURAGAN NAD POWIATEM ROHATYŃSKIM.

W powiecie rohatyńskim szalał w tych dniach gwałtowny huragan, który zniszczył trzy linje telefoniczne. Podczas burzy piorun uderzył w stodołę Bryniecklego na Mogiłkach, powodując pożar, który następnie przeniósł się na zabudowania 6 sąsiadów, niszcząc je doszczętnie. Ten sam huragan w powiecie kałuskim wyrwał kilkanaście drzew przydrożnych, obalając słupy telefoniczne, a nadto zerwał dwa dachy na budynkach w Kałuszu.

### POŻAR LASÓW NA POMORZU.

Warszawa (AW) Dnia 21 b. m. o godzinie 14.45 wybuchł pożar w lasach państwowych w powiecie chojnickim. Pożar szalał na przestrzeni około 180 hektarów. Straty dochodzą do 140 tysięcy złotych. Przyczyna pożaru nieustalona.

## Inwazja kapitału amerykańskiego.

Londyn, (PAT). Korespondent londyński rzymskiej „Tribuny“ donosi, iż koła polityczne i finansowe Londynu śledzą pilnie protesty polskie przeciwko inwazji kapitału amerykańskiego, który zaczyna ogarniać powoli najpoważniejsze polskie imprezy przemysłowe. — Chodzi tu głównie o grupę Harrimana. Korespondent podkreśla, że koła polskie są poirytowane faktem, iż kapitał amerykański wykupuje i finansuje przeważnie imprezy niemieckie w Polsce, uniemożliwiając po części kapitałom polskim nabywanie tych dóbr, jakie mogłyby być nabyte na podstawie polsko-niemieckiego układu o Górny Śląsk, zawartego w Genewie w roku 1922.

## Sport wodny zagranicą.

Bolonja 22. 7. (PAT). Pływackie zawody reprezentacyjne Węgry Włochy zakończyły się wynikiem 36:19 na korzyść Węgrów.

Hannover 22. 7. (PAT). Zawody reprezentacyjne w piłce wodnej Belgja—Niemcy zakończyły się wynikiem 3:2 (1:0) na korzyść Belgji.

Wiedeń 22. 7. (PAT). Panna Faber-Johanny pierwsza z kobiet, przepłynęła Dunajem przestrzeń z Linzu do Wiednia, wynoszącą 153 klm., w czasie 22 i pół godz.

## Kolarze polscy pokonali mistrzów zagranicznych.

### Pierwsza serja międzynarodowych zawodów w stolicy.

W niedzielę rozpoczął się w stolicy pierwszy cykl Międzynarodowych Zawodów Kolarskich przy udziale najlepszych zawodników świata. Zawody przyniosły niespodziewaną klęskę zawodnikom zagranicznym, oraz wykazały znakomitą klasę naszych kolarzy. Wyniki poszczególne przedstawiają się następująco: bieg gości: 1) Beaufrand w świetnym czasie 12,4, 2) Van Masenhov (Belgja), 3) Guyard. Bieg australijski 7 okr. toru: 1) Podgórski II. 4.7 sek. Seratch międzynarodowy na 1.000 mtr. W półfinałach Szamota (Polska) pokonał mistrza Belgji Van Masenhova w 13.2, w drugim półfinale Podgórski I. zwyciężył Guyarda w świetnym czasie 12,6 (najepszy czas w tym roku). W trzecim półfinale Beuafrand pokonał Kendzię 13:6. W finale pierwsze miejsce zajął mistrz Polski Szamota 12,6 drugie — Podgórski I. Mistrz Olimpjady Beaufrand zajął dopiero trzecie miejsce. Czwarte miejsce — mistrz Belgji, Van Masenhov, piąte — Kendzia, szóste — Guyard.

Handicap międzynarodowy po 2 przedbiegach: 1) Podgórski I. (Polska) osiągnął czas 60 sek. (2 okrążenia toru plus 60 mtr.), 2) Okuntycz, 3) Janociński, 4) Beaufrand.

# „Chiny nie dadzą się upokorzyć“.

### OKÓLNIK MARSZ. CZANG KAI SZEKA.

Wiedeń 22. 7. (PAT). Dzienniki donoszą z Pekinu: Sytuacja pomiędzy Rosją sowiecką a Chinami jest jeszcze ciągle niewyjaśniona. Zaprzecza się kategorycznie wiadomościom, jakoby wojska sowieckie zajęły mandżurskie miasta graniczne: Mandżurję i Pogranicznaja. Gen. Czang Kai Szek w okólniku, wystosowanym do podwładnych generałów i żołnierzy oświadczył, że Chiny nie dadzą się upokorzyć. Chiny nie życzą sobie wprawdzie żadnej wojny z Rosją sowiecką, muszą jednak praw swoich bronić. Chiny muszą się złączyć przeciwko czerwonemu imperjalizmowi. Chiny podejmą walkę z czerwonym imperjalizmem, jeżeli to będzie koniecznem.

### PUNKT KULMINACYJNY MINĄŁ?

Wiedeń 22. 7. (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: W tamtejszych kołach politycznych spodziewają się, że punkt kulminacyjny kryzysu chińsko-sowieckiego już przeszedł i obecnie należy się spodziewać odprężenia w stosunkach pomiędzy obydwoma krajami.

### Trocki stwierdza klęskę Stalina.

Wiedeń 22. 7. (PAT). Według doniesień „Sonn. u. Montagsztg.“ z Konstantynopola, oświadczył Trocki przy omawianiu konfliktu chińsko-sowieckiego, że konflikt ten wykazuje zupełną klęskę polityki Stalina w Azji Wschodniej.

Wiedeń 22/7. PAT. Dzienniki donoszą z Moskwy. Rząd sowiecki jest zdania, że ogólna konferencja wszystkich sygnatarjuszy paktu Kelloga musiałaby zostać wkrótce zwołana, celem likwidacji konfliktu chińsko-sowieckiego.

## Bolszewicki kongres „antyimperjalistyczny“.

Warszawa 22. 7. (Telef. wł.). We Frankfurcie nad Menem obraduje kongres młodzieży „antyimperjalistycznej“, na który przybyli przedstawiciele Azji, Afryki, Indyj, Chin i Ameryki łacińskiej. Są to przeważnie studenci europejskich wyższych uczelni. Przybędą również studenci wyższych uczelni sowieckich. Kongres ma wybitnie komunistyczny i radykalny charakter; przewagę posiada na nim Trzecia Międzynarodówka. Przemówienia i rezolucje zwracają się nietylko przeciwko imperjalizmowi światowemu i uciskowi kolonij, ale również, co warto zaznaczyć, przeciwko Drugiej Międzynarodówce (socjalistycznej), przeciwko angielskim labourzystom i francuskim socjalistom. Socjalistów piętnuje się jako niebezpieczniejszych od imperjalistów, „gdyż poza humanitarnemi frazesami i podejrzanego gatunku sympatją dla narodów kolonjalnych, kryje się ich własny imperjalizm“.

## Wilhelm II. po stronie Chin.

### Chiny są nie do zdobycia“.

Wiedeń, 22. 7. (PAT) „Wiener Allg. Ztg“ przytacza artykuł londyński „Sunday Chronicle“ o stanowisku eks-cesarza Wilhelma odnośnie do wypadków w Chinach. Eks-cesarz oświadczyć miał m. i., że próba bolszewizacji Chin jest ostatnim triumfem Sowietów, jednakże Chiny nie są do zdobycia. Jako naród o starej kulturze mają Chiny prawo do równouprawnienia wśród innych narodów. Jeżeli państwa antybolszewickie chcą działać rozsądnie, powinny poprzeć Chińczyków w ich walce przeciwko Rosji sowieckiej.

### 200 TYSIĘCY WOJSKA NA GRANICY.

Z Charbinu donoszą, że komenda wojsk chińskich wysłała 200.000 żołnierzy na granicę mandżursko-rosyjską, celem zajęcia tamtejszej linji obronnej.

## Sowiety naruszyły pakt Kelloga.

Berlin (PAT). Biuro Wolffa donosi z Szanghaju, iż rząd nankiński ogłosił komunikat, przypisujący winę za wywołanie kryzysu na Dalekim Wschodzie wyłącznie Rosji sowieckiej. Komunikat podkreśla, iż Sowiety naruszyły istotę paktu Kelloga i zmusiły rząd chiński do wydania zarządzeń obronnych. Zamknięcie granicy mandżurskiej wyrządza szkodę komunikacji międzynarodowej. Równocześnie ogłosiło Ministerstwo Spraw Zagranicznych republiki chińskiej komunikat, oświadczający, że zarządzenia rządu sowieckiego, zamykające komunikację na kolei syberyjskiej, oznacza faktycznie wypowiedzenie wojny całemu światu. Komunikat zapowiada opublikowanie w najbliższym czasie skonfiskowanych w konsulacie sowieckim w Charbinie materjałów propagandy komunistycznej w Chinach.

# Litwini upominają się o prochy Witolda.

Prasa kowieńska w dalszym ciągu omawia sprawę przewiezienia prochów wielkiego księcia Witolda, którego 500-tna rocznica śmierci wkrótce nadejdzie, do Kowna. Jeden z działaczy litewskich, niejaki p. Donat Malinowski proponuje, by sprawę tę powierzyć Litwinom, mieszkającym w Ameryce (!) aby Litwa nie musiała sama prosić i pertraktować w tej sprawie z rządem polskim. Jak wiadomo, wielki książę Witold pochowany był w Wilnie.

W katedrze wileńskiej jest tablica, uwieczniająca pamięć Witolda. W pobliżu tej tablicy mają spoczywać jego prochy. Jednakże katedra była w ubiegłych wiekach kilkakrotnie ostrzeliwana, ściany zostały uszkodzone i dzisiaj nie wiadomo dokładnie, w którem miejscu prochy się znajdują. Pomysł przewiezienia szczątków do Kowna jest sprzeczny z wolą samego Witolda, który chciał, aby go złożono na wieczne czasy nie w innej świątyni kraju, jeno w katedrze wileńskiej obok żony Anny.

Dzienniki wileńskie zaznaczają ponadto, że spadkobiercami tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego jest nietylko Kowieńszczyzna, lecz także Wileńszczyzna i mieszkający w niej Polacy, a zanim i oni mają prawo po prochów Witolda.

## Król Fuad w Londynie.

Londyn, (PAT). Egipski król Fuad, który przybył wczoraj w nocy do Londynu, był spotkany na stacji przez ks. Gloucester i przedstawicieli egipskich w Londynie. Straż honorową na stacji pełnili skauci egipscy, którzy obecnie zwiedzają Anglję. Egipski premjer i lord Chamberlain, który odbył podróż z królem Fuadem z Paryża, towarzyszył mu do hotelu, w którym król się zatrzymał.

### W WIEDNIU TEŻ UPAŁY.

Wiedeń, (AW). Od kilku dni panują tu szalone upały i wzmacniają się z dnia na dzień. Ulice miasta są zupełnie opustoszałe. W Dunaju widać tysiące kąpiących się.

Wiedeń, 22. 7. (PAT). Podczas wczorajszego dnia utonęło podczas kąpieli w Dunaju 7 osób.

## Jugosławję zaproszono na konferencję

### W SPRAWIE PLANU YOUNGA.

Wiedeń, 22. 7. (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu. Jugosłowiańskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało ze strony rządu angielskiego wezwanie, w kierunku zamianowania delegatów na konferencję międzynarodową, na której przedyskutowany zostanie plan Younga. W oczekiwaniu tego wezwania rząd jugosłowiański zaprosił swoich posłów w Londynie i Paryżu, jakoteż stałego delegata przy komisji reparacyjnej do Białogrodu, celem udzielenia im wskazówek.

## Międzynar. kongres demokratów w Sztokholmie.

Warszawa 22. 7. (Telef. wł.). W dniach od 26 do 28 lipca obradować będzie międzynarodowy kongres demokratów w Sztokholmie. W kongresie wezmą udział przedstawiciele stronnictw demokratycznych państw skandynawskich, Anglji, Francji, Holandji, Niemiec, Polski i Szwajcarji.

## Materjały do historji wojny światowej.

Warszawa 22. 7. (Telef. wł.). Ministerstwo spraw zagranicznych Francji ogłosiło przed paru dniami pierwszy tom trzeciej serji francuskiego zbioru dokumentów, odnoszących się do historji wybuchu wojny światowej. Tom świeżo ogłoszony zawiera materjały z czasów od zawarcia francusko-niemieckiego układu, odnoszącego się do Marokka, co nastąpiło w dniu 4 grudnia 1911 r., aż do rozpoczęcia w Berlinie rokowań niemiecko-angielskich, mających na celu porozumienie flotowe.

## Konferencja będzie może odłożona.

Londyn. (AW). Jak twierdzi „Daily Telegraph“ w Paryżu powstał projekt przesunięcia terminu konferencji międzynarodowej na jesień, umotywowany tem, iż jeżeli konferencja rozpocznie się istotnie 6-go sierpnia, nie zostanie ona ukończona przed końcem miesiąca sierpnia.

Zaś w pierwszych dniach września ma się odbyć wrześniowa sesja Ligi Narodów, wobec czego przestrzeń czasu między jedną a drugą imprezą byłaby zbyt krótka.

### DELEGAT APOSTOLSKI W CHINACH PRZY MAUZOLEUM SUN-YAT-SENA.

W obecności generalissimusa Czang-Kai-Szeka i przedstawicieli dyplomatycznych 18-tu państw odbyła się niedawno wspaniała ceremonja narodowego pogrzebu Sun-Yat-Sena, — twórcy republiki chińskiej. W uroczystości tej wziął udział Msgr. Constantini, delegat apostolski w Chinach. W uroczystym stroju oddał potrójny, głęboki pokłon prochom wielkiego chińskiego męża stanu, złożył wieniec kwiatów u stóp mauzoleum, następnie był przyjęty na specjalnej audjencji przez Czang-Kai-Szeka.

## Nowa wycieczka czeska na P. W. K.

Warszawa, 22. 7. (PAT). W najbliższym czasie przyjedzie z Pragi do Poznania na PWK. wycieczka z czechosłowackich sfer gospodarczych. W związku z tem w Czechosłowacji wszczęta została energiczna akcja propagandowa, wśród kół przemysłowych i handlowych, aby udział w wycieczce był jak najliczniejszy. Wydany został wkrótce specjalny numer „Slowenskych Trhow“, poświęcony wystawie i wogóle stosunkom gospodarczym polsko-czechosłowackim oraz widokom ich rozwoju na przyszłość.

Warszawa 22/7 (Tel. wł.) Na skutek dobrej propagandy rozwiniętej w Czechosłowacji za zwiedzaniem P. W. K., przybyło z Czechosłowacji do Poznania przeszło 40.000 turystów.

W najbliższych tygodniach drugie tyle przybędzie do Polski, jak wnioskować o tem można z wiz wjazdowych do Polski, udzielonych przez konsulaty polskie w Czechosłowacji.

Propaganda Wystawy Krajowej w Czechosłowacji jest bardzo silna, a najbardziej rozwinięta była podczas uroczystości święto-wacławskich w Pradze. Reklama Wystawy odbywa się nietylko zapomocą afiszów i ulotek, ale również przy pomocy filmów, artykułów dziennikarskich i t. d.

## Żydzi nie będą rządzić Ostrowcem.

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.). Ostatnie wybory do rady miejskiej Ostrowca były dlatego wybitnym sukcesem żywiołu umiarkowanego i narodowego, że pociągną za sobą usunięcie Żydów od wpływów na gospodarkę miejską. Na terenie rady miejskiej Ostrowca powstał blok narodowo-mieszczański, rozporządzający 13 głosami na ogólną liczbę 25, który obejmie rządy w mieście.

Warszawa (AW). Ministerstwo poczt i telegrafów powołuje do życia komisję szkolną, mającą na celu objęcie kierownictwa nad szkoleniem urzędników ministerstwa poczt i telegrafów. Komisja szkolna dążyć będzie do ujednostajnienia programu kursów na podstawie przeprowadzonych ankiet i dotychczasowych doświadczeń.

SINTAIR I STEEMAN. 4

# Tajemnica ogrodu zoologicznego.

— Powie mi pan czy nie? No?

— Hhy... odpowiedział leżący.

— Nie udawaj pan warjata. Proszę natychmiast powiedzieć mi nazwisko.

— Hhy...

— Ewentualnie, jeśli pan za minutę nie wymieni mi swego nazwiska i rodzaju zajęcia, to ewentualnie zabiorę pana do komisarjatu. Zrozumiałeś pan? Co?

— Hhy... hhy...

— Doskonale. Obraza urzędnika państwowego podczas jego sprawowania funkcyj służbowych, stan nietrzeźwy, obraza moralności, używanie alkoholu w miejscu publicznem i nieposzanowanie władzy. No, jazda...

W tej właśnie chwili trzej przyjaciele przepchnęli się przez tłum gapiów.

— Chwileczkę, panie przodowniku — zawołał Broeckart — nasz przyjaciel, jak pan widzi, zanadto sobie dogodził na dobrym obiedzie i nie zdaje sobie sprawy z tego, co robi. Jeśli panu potrzebne są jakieś wskazówki co do jego osoby, proszę się zwrócić do nas, gdyż on nie jest w stanie dać odpowiedzi.

— Hhy... — potwierdził Van Coppernolle.

— Ewentualnie owszem — zgodził się policjant. — Każdemu może się zdarzyć, że zaleje pałę, to ludzka rzecz, ale jeżeli ktoś ściąga spodnie w miejscu publicznem, to jest na to paragraf, który mówi...

— Wiemy, wiemy...

— Jeżeli panowie to wiedzą, to wiedzą też, że taki fakt podlega karze, a ja muszę spełnić swój obowiązek.

Widząc, że niema innej rady, przyjaciele Van Coppernalle'a podali jego i swoje nazwiska, następnie pod ojcowskiem okiem zadowolonego policjanta, zawołali taksówkę, wsadzili Van Coppernolle'owi na nos jego stłuczone okulary w złotej oprawie, które znaleźli na ziemi i wwindowali urżniętego Modesta do samochodu.

— Aleja Karoliny 22.

Z tłumu wydzielił się tajemniczy osobnik, który przez cały wieczór śledził Van Coppernolle'a, i skinął na przejeżdżającą taksówkę.

— Jedź pan w ślad za tem autem.

Szofer, przyłożywszy palec do czapki, wykonał coś w rodzaju ukłonu.

— Dobrze, panie Greg...

— Pst. Bez nazwisk.

— Dobra! Rozumiem.

Taksówka ruszyła z miejsca i dopędziła oddalające się auto.

Rzucany po siedzeniu między Meldenem i Broeckartem, z nogami przyciśniętemi kolanami siedzącego naprzeciw reportera. Van Coppernolle wyrzucał z siebie nieartykułowane dźwięki, przeplatane od czasu do czasu głuchym jękiem.

Melden położył mu rękę na czole.

— Jest cały mokry od potu. Złapie jeszcze zapalenie płuc.

— Jak można doprowadzać się do takiego stanu — oburzał się Broeckart.

— Rzeczywiście — jak można? — zawtórował reporter nieszczerze, gdyż z racji swego zawodu był oswojony z takiemi wypadkami, i widział i nie takie rzeczy.

Uliczna latarnia rzuciła do wnętrza taksówki mdłe światło.

— Do djabła! — krzyknął Melden — to nie pot, to krew! On jest ranny!

Reporter potarł zapałkę. Na czole Van Coppernolle'a krwawiła szeroka rana. W tej chwili auto stanęło; przyjechano na miejsce. Melden wysiadł z taksówki i zadzwonił do bramy przy Alei Karoliny 22, gdzie mieszkał Van Coppernolle.

Pani Coppernolle spała snem sprawiedliwych, tonąc w słodkich marzeniach. Śniło jej się, że mąż stał się nagle młodym i zakochanym i czule zabiegał o jej względy. Rozkochany, jak to się może zdarzyć tylko w snach, zasypywał ją pieszczotami i prezentami. Poświęcił wreszcie dla niej swoją brodę i stał się odrazu piękny jak Apollo Belwederski.

Cudowny ten obraz przesłaniał jakiś cień. Ogromna, obrzydliwa mucha brzęczała bezustanku nad uchem, przeszkadzając słuchać miłosnych zaklęć małżonka. Brzęczenie stawało się tak nieznośne, że prawie zbudziło panią Van Coppernolle i zmieniło się w przeciągłe drganie elektrycznego dzwonka dzwoniącego bez przerwy.

Pani Coppernolle odkręciła światło i spojrzała na zegar.

Wskazówka pokazywała trzecią godzinę.

— Skandal — mruknęła pani Coppernolle, wyobrażając sobie stan w jakim znajdował się jej małżonek i przeklinając go w duchu za to, że tak jak przewidywała, znów zapomniał wziąć z sobą klucz do bramy.

Błękitne marzenia... Szara rzeczywistość!

Zła wstała z łóżka i podeszła do okna. Odsunąwszy roletę, wyjrzała na ulicę.

## IV.

## STRASZLIWE OBJĘCIA.

W łagodnem świetle nocnej lampki, pani Van Coppernolle, owinięta w elegancki szlafroczek, wyglądała czarująco. Oczy miała rozczulająco niebieskie, mleczną cerę, śliczne blond loki, słowem wszystko co trzeba aby oczarować i trzymać pod tym czarem mężczyzn.

Na ulicy spostrzegła trzy męskie sylwetki, podtrzymujące czwartą. Piąta dyskutowała opodal z szoferem taksówki, stojącej pod bramą.

Dzwonek jęczał przeraźliwie, służba nie spieszyła się z otwarciem bramy. Zdjęta złowrogiem przeczuciem pani Coppernolle narzuciła jedwabny szal na swe nagie ramiona i szybko zbiegła ze schodów. W otwartej bramie ukazał się Broeckart z kapeluszem w ręku.

— Przywieźliśmy męża pani — rzekł — upadł, wychodząc z restauracji, gdzieśmy spędzili wieczór, i zranił się w czoło.

Pani Coppernolle zrobiła ruch naprzód.

— Niech się pani nie przeraża — dodał pospiesznie — to drobiazg, nic nieznaczący drobiazg.

— Boże! — krzyknęła pani Coppernolle — ależ on jest poważnie ranny! Prędzej Marysiu, Antoni, wody! bandaży!

Lokaj i służąca schodzili zaspani ze schodów.

Przyjaciele wnieśli do sypialni nieruchome ciało Van Coppernolle'a i złożyli je na łóżku.

— Hhy... Hhy... — podziękował Coppernolle.

(Dalszy ciąg nastąpi).



Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Ertelska. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Fiszka.